

RYSZARD MARCINIAK, JACEK WIESIOŁOWSKI

RĘKOPISY BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ WARSZTATEM PRACY
NAUKOWEJ (1826 - 1976)

Pogłębiona refleksja metodologiczna nad źródłami, będącymi według klasycznego określenia Bernheima — materiałami, z których nauka czerpie swe poznanie, staje się coraz bardziej potrzebna¹. Zanim się ona dokona, nie od rzeczy będzie poruszyć najistotniejsze dziedziny źródłoznawstwa i to nie tylko z teoretycznego punktu widzenia, ale również z pozycji archiwisty, muzeologa czy bibliotekarza, czyli ludzi gromadzących i opracowujących większość aktualnie dostępnych materiałów źródłowych. Wymienienie bibliotek w jednym szeregu z innymi placówkami przechowującymi źródła nie powinno budzić wątpliwości, chociażby ze względu na wielkie znaczenie zbiorów rękopiśmiennych przechowywanych w tych instytucjach (działy specjalne).

Problem miejsca zbiorów rękopiśmiennych w procesie badawczym w naukach społecznych zasadza się na prawidłowym ustaleniu tkwiących w nich potencjalnych możliwości weryfikowania aktualnego stanu wiedzy. Nasuwa się pytanie, jaki wpływ wywiera rosnący — zdaniem Jerzego Topolskiego (*Metodologia historii*. Warszawa 1968) — udział wiedzy pozaźródłowej w badaniach naukowych na wykorzystywanie materiałów rękopiśmiennych? Czy źródła rękopiśmienne staną się z czasem tylko szacownymi zabytkami przeszłości budzącymi wzruszenia? Czy uczeni przestaną się interesować rękopisami bibliotecznymi, archiwalnymi i innymi źródłami, korzystając jedynie z druków czy wręcz ich ekscerptów? Autorzy niniejszego artykułu podjęli próbę odpowiedzi opierając się na analizie wielkiego zbioru rękopisów Biblioteki Kórnickiej². Z da-

¹ Zob. m. in. G. Labuda: *Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych*. „Studia Źródłoznawcze” R. 1: 1957 s. 3-52; J. Topolski: *Refleksje na temat teorii źródła historycznego*. „Historyka. Studia Metodologiczne” T. 6: 1976 s. 19-41.

² Artykuł ten jest poszerzoną i uaktualnioną wersją referatu wygłoszonego na posiedzeniu naukowym Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 25 stycznia 1973. Jego główne tezy, bez aparatu naukowego, opublikował „Biuletyn Archiwum PAN” R. 16: 1973 s. 5-21. Mimo stosunkowo nikłego nakładu pisma arty-

nych porównawczych dotyczących innych zbiorów tego typu korzystano w ograniczonym zakresie. Danych tych po prostu brak. Stąd też prezentowane tu wnioski czy uogólnienia, w wielu wypadkach dyskusyjne, mogą ulec weryfikacji w trakcie dalszych badań nad wykorzystywaniem wielkich zbiorów materiałów źródłowych w innych bibliotekach polskich. Zresztą również mimo powstania szeregu prac o Bibliotece Kórnickiej niektóre problemy, zwłaszcza dotyczące XIX wieku, wymagały przeprowadzenia szczegółowych badań archiwalnych — sprawy informacji i udostępniania.

Autorzy poprzedzili zasadniczy rozdział niniejszego artykułu mówiący o udostępnianiu zarysem dziejów narastania tego zbioru i opisem kumulowania i publikowania, ważnej w procesie badawczym, naukowej informacji o źródłach. Jakkolwiek tematy te wiążą się ściśle z głównym rozdziałem, autorom wydawało się słusznie dokonać ich rozdzielenia, by wnioski uczynić bardziej wyraźnymi.

1. FORMOWANIE SIĘ ZBIORÓW RĘKOPIŚMIENNYCH

U podstaw kórnickich zbiorów rękopisów leżą rodowe archiwalia Działyńskich i ich krewnych zgromadzone przez wojewodę kaliskiego Augustyna oraz przez Ksawerego, dziada i ojca Tytusa Działyńskiego. Z tym niewielkim zbiorem liczącym ok. 80 wol. rękopisów głównie politycznej treści oraz obszerniejszym, kilkusetwoluminowym archiwum gospodarczym Działyńskich³ zapoznał się 19-letni Tytus Działyński w Konarzewie w 1815 - 1816. Wspominał to po latach: „Po ukończeniu szkół zająłem się urządzeniem biblioteki i archiwum tak domowego, jak i odziedziczonego po mojej prababce Magdalenie ostatniej Leszczyńskiej i jej dziadzie hetmanie Czarnieckim. To zatrudnienie wzbudziło u mnie chęć utworzenia zbioru przeznaczonego do użytku współrodaków, zwiedzenia wszystkich bibliotek klasztornych polskich, potem Szwecji i Danii, Czech, Niemiec i Francji”⁴. Już w l. 1817 - 1819 zaopatrzony listami polecającymi władz pruskich, duchownych katolickich i protestanckich, zapoznał się z bibliotekami poklasztornymi w Wielkopolsce, skąd zabierał głównie inkunabuły, stare druki, a także nieco rękopisów, głównie śre-

kuł został zauważony w kręgach archiwistów: Por. rec. E. Hartstocka w „Archivmitteilungen. Zeitschrift für Theorie und Praxis des Archivwesens” B. 25: 1975 H. 3 s. 111 - 112; F. Sawicka: *Symposium w Martinie o archiwach literackich* (25 - 29 IX 1973) oraz *problematyka literariów rękopiśmiennych w Polsce*. „Roczniki Biblioteczne” R. 18: 1974 z. 3 - 4 s. 931 - 933.

³ Bibliotekę Augustyna Działyńskiego omawia R. Marciniak: *Księgozbiór Augustyna Działyńskiego (1715 - 1759) wojewody kaliskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 191 - 235. O zasobie bibliotecznym odziedziczonym przez Tytusa Działyńskiego por. R. Marciniak: *Biblioteka Kórnicka Tytusa Działyńskiego w r. 1826*. Ibidem s. 7 - 18.

⁴ List T. Działyńskiego do L. Königa z 1852 r., druk.: „Kalendarz Poznański” 1862 s. 50.

dniewiecznych⁵. Równocześnie Działyński nawiązał kontakty z kręgiem warszawskich bibliofilów i zbieraczy książek, który głosił i realizował koncepcję prywatnych bibliotheca patria, mających zastąpić zebrane przez zaborców zbiory publiczne. Z młodymi zbieraczami (Działyński, Raczyński, Świdziński) współpracowali dawni oświeceniowi pisarze, przerywając nić porozumienia między pokoleniami⁶, a także profesorowie uniwersytetów wileńskiego i warszawskiego. Gromadzenie pamiątek przeszłości było lansowane przede wszystkim jako czyn obywatelski, patriotyczny, świadczący o miłości ojczyzny, jej przeszłości, kultury i mowy⁷.

Z kręgiem zbieraczy nawiązał Tytus ściślejszy kontakt nabywając zbiór rękopisów Kajetana Kwiatkowskiego, złożony z prawie setki rękopisów z materiałami, głównie politycznymi, pochodzącymi z dawnego archiwum radziwiłłowskiego w Nieświeżu⁸. Kosztowny nabytek sławnych lecz nie znanych dotąd zbiorów, rozreklamował nazwisko młodego zbieracza, który od razu zaczął udostępniać nabyte materiały uczonym i literatom warszawskim⁹. Owocowało to dalszymi nabytkami od zbieraczy i informacjami o rękopisach do nabycia przesyłanymi przez bi-

⁵ Por. J. Zathej: *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*. Wrocław 1963 s. XXII-XXVII. List polecający od pastora z Bnina otrzymał T. Działyński celem przejrzenia zbiorów wschowskich, por. Bibl. Kórnicka PAN (dalej cyt.: BK) 7458 k. 3-4. Teofil Wolicki, późniejszy abp gnieźnieński, pisał do Tytusa załączając list polecający do klasztorów cysterskich w Wielkopolsce: „Gdybym chciał prawdę napisać, powinien był napisać: Godny następca złodzieja Czackiego jedzie do Was złodziej Tytus Działyński. Strzeżcie się przeto” BK 7349 k. 459v-460. W tymże czasie pisał żartobliwie do Tytusa Henryk Łubieński: „Już zapewne stanęłeś w twoim mieszkaniu, przysypałeś się kurzawą książ swoich lub jak lis po jamach myszkujesz po opuszczonych bibliotekach z chciwością, wilczęją równą, na stare szpargały, które zobaczysz jeszcze kiedy zarazę morową do domu ci ściągną” BK 7439 k. 587.

⁶ Julian Ursyn Niemcewicz dziękował w 1818 r. Tytusowi za udzielenie portretu Pawła Działyńskiego: „nie omieszkam o tym darze wraz z innymi, którzy podobnie uczynili donieść publiczności, by wiedziała, że jest u nas zacna młodzież dbała o wzrost literatury ojczystej i chwałę przodków” BK 7440 k. 119.

⁷ Akcentował to później Aleksander Batowski w liście do Tytusa Działyńskiego z 1856 r.: „myślę zaś, że życie wielkiego narodu nie w samej jego historii zawarte spoczywa, jest jeszcze inna jeszcze, równie cenna strona: Mowa, która wspólnie z dziełami byt i swobodę jego unieśmiertelnia” BK 7439 k. 22v. J. U. Niemcewicz pisał do T. Działyńskiego w 1821 r.: „Ta prawdziwie przykładna i obywatelska gorliwość, z którą się JWMM do literatury i zachowania starożytnych pamiątek przykładasz” BK 7440 k. 122.

⁸ Materiały związane z nabyciem zbioru i spis nabytków w BK 7459.

⁹ Por. list J. U. Niemcewicza z 1821 r. w sprawie wypożyczenia listów królowej Barbary Radziwiłłówny (BK 7440 k. 122), list J. Lelewela do J. S. Bandtkiego z 1820 r. (druk.: M. Łodyński: *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*. Wrocław 1958 s. 79). Zbiory Kwiatkowskiego jako jedyny swój nabytek przed powstaniem listopadowym wymienił T. Działyński w liście do Königa, por. przyp. 4.

blifilów, tworząc mechanizm przyczyniający się do dalszego rozwoju biblioteki¹⁰. Działyński bardzo szybko zrezygnował z gromadzenia rzeczy obcych koncentrując się na polonikach¹¹.

Rozwój zbioru rękopisów biblioteki Kórnickiej przerwało powstanie listopadowe, sekwestr majątku¹² i pobyt Tytusa jako emigranta w Galicji, w Krakowie i Oleszycach¹³. Powrót z emigracji wraz z nowo przyjętym bibliotekarzem, znanym grafikiem Kajetanem Kielisińskim, eksbibliotekarzem Pawlikowskich z Medyki¹⁴, przyczynił się do uporządkowania zbioru druków, głównie dzięki pracy Kielisińskiego¹⁵. Tytus Działyński mógł się intensywniej zająć gromadzeniem zbiorów; zakupił w l. 1844-1846 od antykwariusza poznańskiego Józefa Lissnera spory zespół materiałów dotyczących Prus Królewskich¹⁶, zbiory rękopisów Michała Wiszniewskiego i Józefa Muczkowskiego w 1846 r., oraz Wacława Aleksandra Maciejowskiego w 1854 r.¹⁷ Ważnym źródłem nabyt-

¹⁰ Oferta Grabowskiego z 1828 r.: „Słyszając, że Jaśnie Wielmożny Pan nie przestajesz zbogacać zbioru swego dawnych pism dotyczących się dziejów i literatury ojczyźnej” BK 7439 k. 206; oferta i informacje Mateusza Kozłowskiego z 1821 i 1823 r. BK 7439 k. 450-452; oferta Zygmunta Kozłowskiego b.d., tamże k. 457; oferta Józefa Sierakowskiego z 1830 r. BK 7440 k. 452; oferta Wincentego Turskiego 1830, ibidem, k. 498.

¹¹ W czasie pobytu we Francji w 1821 r. nabył jeszcze rękopisy Napoleona i być może średniowieczną *Chronique de Flandres*, por. Zathay, op. cit. s. XXVII; Marciniak: *Biblioteka* ... s. 9; Najstarszy rękopis Biblioteki Kórnickiej *Expositio in regula s. Benedicti* nie pochodzi z nabytków francuskich, gdyż w 1818 r. wchodził w skład biblioteki Wilhelma Radziwiłła, por. BK 11157. Nieznane są plony wyprawy T. Działyńskiego i J. Muczkowskiego do Szwecji, zapewne przywieźli stamtąd jakieś druki polskie. Przed powstaniem listopadowym Działyński posiadał ok. 500 rękopisów, por. Marciniak, *Biblioteka* ... s. 16.

¹² Por. Z. Nowak: *Proces Tytusa Działyńskiego w latach 1831-1838 z rządem pruskim o zaskwestrowane dobra kórnickie*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 93-115.

¹³ Mimo nikłych zasobów finansowych (por. A. Potocka: *Mój pamiętnik*. Warszawa 1973 s. 33; S. K. Potocki: *Podstawy finansowe Biblioteki Kórnickiej w latach 1826-1924*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 23) Działyński nabył rękopisy od Wiktora Czackiego (por. Zathay, op. cit. s. XXXVII). Próbowano go też zainteresować zbiorami po Józefie Dzierzgowskim. O pobycie w Oleszycach por. też K. Prek: *Czasy i ludzie*. Wrocław 1959 s. 415. Galicyjskie plotki odbiły się też w liście W. Pola do W. Kielisińskiego BK 1854 k. 118.

¹⁴ J. Orańska: *Kajetan Wincenty Kielisiński w świetle dokumentów i prac w zbiorach kórnickich*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 4: 1947 s. 130-152.

¹⁵ Zachowane katalogi poloników BK 7460a. Porządkowanie bibliotek prywatnych zaczynało zwykle od zasobu druków, jako łatwiejszego niż porządkowanie zbiorów specjalnych, por. G. Ehrenberg do W. Kętrzyńskiego o bibl. Zamoyskich: „Względy czysto praktyczne nakazywały rozpocząć pracę porządkującą od ksiąg. Cała część archiwalna w opłakany nieładzie do przechowywania przyjęta, dopiero wtedy da się staranniej rozpoznać i uporządkować, gdy uprzątną się księgi zalegające wszystkie miejsca rozporządzalne” BK 7450 k. 46. Podobnie w 1862 r. nowo zaangażowany przez J. Działyńskiego Józef Rusteyko zaczyna swą działalność bibliotekarską od porządkowania druków i broszur, BK 7447 k. 3.

¹⁶ Por. BK 7460 passim.

¹⁷ Spisy nabytków w BK 7459, por. też J. Dybiec: *Michał Wiszniewski, ży-*

ków były zakupy antykwaryczne od księgarzy i oferty drobnych zbieraczy¹⁸. Charakterystyczna dla ówczesnych stosunków jest oferta Antoniego Marcinkowskiego (nie zrealizowana) z 1842 r.: „Wiem, że J.W. Pan jesteś szacownikiem zabytków. Nie wątpię, że mu z przyjemnością będzie dowiedzieć się o znajdowaniu się manuskryptu”¹⁹. Gdy Działyński przystąpił z rozmachem do akcji wydawniczej otrzymał kilka bardzo wartościowych darów rękopiśmiennych. Leon Rzewuski przysłał mu w 1854 r.: „Rękopis sejmu o unii w Lublinie z archiwum podhoreckiego przywieziony, chciej przyjąć w darze ode mnie jako najgodniejszemu ofiarowany”, a w dwa lata później otrzymał już wydanie tekstu, za które znów zrewanżował się kolejnymi rękopisami²⁰. Podobnie podjęcie publikacji *Acta Tomiciana* owocowało otrzymaniem kilku ich woluminów od Aleksego Prusinowskiego²¹. Pewne materiały wpłynęły wówczas jako depozyty²². Tytus Działyński pozostawił po sobie ok. 1000 rękopisów bibliotecznych²³ oraz 600 - 700 rękopisów archiwalnych ze zbiorów rodzinnych. Wraz z okazałym zbiorem starych druków, druków i broszur, gdzie samych poloników sprzed 1800 r. było około 10 tysięcy, tworzyło to zespół liczący się do czołowych na ziemiach polskich księgozbiorów prywatnych, ustępujący tylko zbiorom Czartoryskich.

O trwałości Biblioteki zadecydowała postawa dziedzica biblioteki — Jana Działyńskiego, kontynuatora z woli ojca jego działalności wydawniczej i bibliotecznej²⁴. Jan Działyński mimo osobistych zaintereso-

cie i twórczość. Wrocław 1970; J. Bardach: *Wacław Aleksander Maciejowski i jego współczesni*. Wrocław 1971.

¹⁸ Kajetan Jabłoński sprzedał *Żywot* Bogusława Radziwiłła, później oferował rkps *Liber chamorum* i rkpsy gen. J. Bema, BK 7439 k. 389 - 392; Jan Januszowski proponował swe zbiory w 1855 r., ibidem k. 306 - 308v; Wł. Kucewicz w 1860 sprzedał *Praxis ręczna działa*, ibidem k. 493; Manty proponował nabycie pamiątek Marchockiego w 1859 r. BK 7440 k. 38.

¹⁹ BK 7440 k. 39 - 40.

²⁰ BK 7440 k. 299 - 303.

²¹ „Kiedym jako wielkiemu znawcy starożytności polskich, opowiadał radość moją z przyczyny odkrycia kilku tomów *Tomicjanów*, nie wiedziałem, że powierzam nowinę tę Mecenasowi, który po upływie trzech wieków przeszło Stanisławowi Górskiemu wspaniałomyślnie chce wystawić monumentum aere perennius, a swe świetne imię nowym okryć blaskiem przez przedsięwzięcie wydania *Tomicjanów*. Dziś dziękuję Bogu, że mi pozwolił usłużyć w najdrobniejszej części Panu Hrabiemu w tem przedsięwzięciu i dla conferowania przesyłam na ręce JWPana pierwszy tom zbioru tego, który należał do biblioteki Andrzeja Opalińskiego biskupa poznańskiego circa 1593, choć niekompletny tom i podwójną ręką pisany, przecież verus Israelita” BK 7440 k. 213.

²² Np. *Akta sądu sejmowego* w 1855 r. (BK 7444 k. 22 - 24), w 1850 r. zbiory swych wierszy ofiarował Ignacy Legatowicz (BK 7439 k. 499). W późniejszym czasie jako dar wpłynęły teksty Józefa Fedkowicza (BK 7444 k. 128 - 129). Najcenniejszym z depozytów są akta Koła Polskiego w parlamencie Rzeszy w Berlinie.

²³ Por. AB 178/1.

²⁴ O obowiązku kontynuowania działalności ojca przypominał we wspomnieniu pośmiertnym Wł. Niegolewski w imieniu członków PTPN, druk. „Warta” 1885 nr 569 - 572. Podobną opinię w kręgach galicyjskich odnotował Ksawery Prek (op.

wań idących — zgodnie z pozytywistycznym duchem czasu — w stronę nauk matematyczno-przyrodniczych, zabezpieczył interesy biblioteki zarówno od strony finansowej²⁵, jak fachowej, oddawszy ją w ręce bibliotekarzy Józefa Rusteyki, Wojciecha Kętrzyńskiego i Zygmunta Celichowskiego²⁶. Rozwój biblioteki przerwało powstanie styczniowe, kolejny sekwestr i emigracja właściciela. Od 1869 r. nastąpiło wznowienie działalności biblioteki. Młodzi, wykształceni na niemieckich uniwersytetach historycy Kętrzyński i Celichowski, zajmowali się przede wszystkim rękopisami, które interesowały ich również ze względów naukowych. Jan Działyński również kładł silny nacisk na nabywanie rękopisów, powierzając swym bibliotekarzom prawo bezpośredniego decydowania o zakupach²⁷. Starał się też o zapewnienie sobie i bibliotece dobrej opinii w środowiskach naukowych²⁸. Nie zrealizowanym zamiarem Jana było kontynuowanie nabytków ojca i uzupełnianie zbiorów materiałami do tradycyjnych wydawnictw — *Lites*, *Acta Tomiciana*, *Dzieje*

cit. s. 485); przekonanie to było silnie ugruntowane w rodzinie Działyńskiego, por. Potocki, *op. cit.* s. 34 - 35.

²⁵ Potocki, *op. cit.* s. 19 - 47.

²⁶ A. Mężyński: *Biblioteka Kórnicka Jana Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 117 - 175.

²⁷ Pisał do Kętrzyńskiego pertraktującego o nabycie archiwum Zarembów i Skarżyńskich: „Jeżeli zawiera bardzo ciekawe rzeczy i piękne świadectwa o dziejach naszych, bardzo warto ubiegać się, choćby i nieco drogo zapłacić, jeżeli inaczej nie można. Cena nawet 6000 tal. i 7000 i 8000 nie zastraszyłaby mnie, jeżeli wartość odpowiednia” BK 7450 k. 38v. Por. też interesujące uwagi o wartościowaniu rękopisów: „Wszelkie dokumenta, papiery i czynności nasze z przeszłego wieku, jak cała literatura z małymi wyjątkami, noszą cechę obczyzny, choroby i niewiary tak we własne fizyczne i moralne siły, jak zapomnienie o wyższych celach i zadaniu ludzkości. Ze dokumenta takie nie mają ani setnej części wartości zabytków XVI-go n.p. wieku jest rzeczą wiadomą, cóż dopiero kopie najczęściej nie do użycia dla niedokładności przepisujących. Nierozsądną przeto byłoby rzeczą przepłacać takie kopie i mniej ważne rzeczy, których ma być 20 000, te dotąd niewidziane, niewiadomej wartości i treści, osobno i stosunkowo tylko bardzo nisko cenić trzeba. Tak samo kopie albo nie bardzo poprawne, albo znanych zresztą rzeczy, znajdujące się w Krakowie. Nie inaczej z oryginałami, które nie mają żadnej znaczącej wartości historycznej. Zapewne zupełnie inaczej rzecz się ma z ważnymi oryginałami. Każdy dowód spełnionego obowiązku, odwagi, wytrwałości, każdy ślad pięknego czynu polskiego, cnoty obywatelskiej, poświęcenia, siły, żywotności narodu, jego dawnych lepszych tradycji, ożywiających sił tychże, to są klejnoty drogocenne, zabytki naszej chwały, prawdziwe pomniki warte i zapłaty i druku” ibidem k. 40 - 41v.

²⁸ Pisał do Celichowskiego przebywającego w Warszawie w 1871 r.: „Od uczonych i zbieraczy możesz pan nabywać ważne rzeczy, zwłaszcza rękopisma, choćby drogo, byle sobie ich zjednać, ich usługi zapewnić i aby wiedzieli, że warto nam pomagać” BK 7453 k. 94v. „Na historycznie ważne manuskrypta z góry dają Panu upoważnienie płacenia po 10 tal. i po 15, a nawet po 20 lub 30, jeżeli rzecz bezwarunkowo ciekawa, cóż dopiero jeśli i rzecz dobra i stara z XVgo, XVIgo lub XVIIgo wieku i konserwacja piękna” ibidem k. 93.

unii²⁹, nabył natomiast zbiory cenne lecz o innym charakterze, uzupełniające kolekcję rękopisów Działyńskich materiałami z XVII-XIX w. z terenu Litwy, Podola, Mazowsza i Sieradzkiego — rękopisy Edwarda Grabowskiego (1873), Ignacego Polkowskiego (1872), Bolesława Szaniawskiego (1868), Konstantego Podwysockiego (1870/71), Mikołaja Malinowskiego (1873)³⁰. Wobec braku na rynku antykwarskim rękopisów z okresu staropolskiego Jan Działyński planował gromadzenie w Kórniku zbioru kopii dawnych rękopisów³¹, na wzór dawnych tek Naruszewicza i współczesnych sobie materiałów gromadzonych na emigracji we Francji³². Pertraktował o nabycie wielkiego zbioru odpisów Leonarda Chodźki³³, próbowano go też zainteresować innymi zbiorami, m. in. batorianami Erazma Rykaczewskiego czy odpisami Wiktora Kalinowskiego z materiałów petersburskich³⁴, a W. A. Maciejowski oferował mu wypisy z archiwum lubelskiego dokonane przez Zielińskiego³⁵. Całość zakupów Jana Działyńskiego zamyka się liczbą ponad 500 rękopisów zgromadzonych w latach 1868-1875³⁶, gdyż trudna sytuacja finansowa właściciela ograniczyła później wydatki na bibliotekę³⁷.

Kolejny właściciel Biblioteki Kórnickiej, Władysław Zamoyski, pozostawił jej kierownictwo w rękach Z. Celichowskiego, który pozbawiony nadzoru zwolna, z roku na rok, ograniczał działalność biblioteki do czysto usługowych funkcji wobec grona uczonych. Nie dokonywano już większych zakupów, uzupełniano zbiór wyłącznie sporadycznymi nabytkami. Utworzenie fundacji „Zakłady Kórnickie” przyniosło jedynie przekazanie Bibliotece przez Zamoyskich ponad 200 tomów papierów Leonarda Niedźwieckiego, sekretarza gen. Wł. Zamoyskiego, znajdujących się dawniej pod opieką generałowej Jadwigi Zamoyskiej³⁸. W toku funkcjonowania biblioteki i w wyniku działalności jej właścicieli i bibliotekarzy wytworzyły się cenne zespoły materiałów w archiwum Ty-

²⁹ Mężynski, *op. cit.* s. 127 - 128.

³⁰ *Op. cit.* s. 149 - 153 *passim*.

³¹ *Op. cit.* s. 126 - 127.

³² D. Rederowa: *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831 - 1872*. Wrocław 1972 s. 122 - 140 i *passim*.

³³ BK 7444 k. 86 i nn.

³⁴ Mężynski, *op. cit.* s. 154 - 155.

³⁵ BK 7444 k. 228.

³⁶ Por. Mężynski, *op. cit.* s. 144 - 160.

³⁷ Potocki, *op. cit.* s. 31 - 33.

³⁸ Por. J. Łuczakowa: *Katalog Papierów po Leonardzie Niedźwieckim i archiwum Dywizji Kozaków Sultańskich w Bibliotece Kórnickiej*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 7: 1959 s. 245 - 247. Jadwiga Zamoyska sprawowała również opiekę nad archiwum swego męża gen. Wł. Zamoyskiego i udostępniała je badaczom, m. in. Kallenbachowi, Skalkowskiemu, Askenazemu (por. BK 7645 k. 16, 24 - 25), była wydawczynią spuścizny swego męża *Jenerał Zamoyski t. I - VII*. Wraz z mężem przyczyniła się do zapewnienia pomieszczenia dla Biblioteki Polskiej w Paryżu.

tusa i Jana Działyńskich, Jadwigi, Marii i Władysława Zamoyskich liczące ponad 500 tomów oraz ponad 300-tomowe stare archiwum biblioteczne z wartościowymi materiałami do dziejów nauki w czasie zaborów i w okresie międzywojennym. Okres PAN-owski zaznaczył się w dziejach zbioru przede wszystkim nabywaniem materiałów pamiętnikarskich z XIX i XX w., których bogata obecnie kolekcja wiąże ściślej bibliotekę z dziejami regionu wielkopolskiego. Innym nowym typem materiałów są spuścizny literacko-publicystyczne (Kazimiera Iłakowiczówna, Kazimierz Bieroński, Kirił Sosnowski, Józef Prądzyński, Konstanty Syrewicz) oraz spuścizny naukowe pracowników biblioteki (Stanisław Bodniak, Jadwiga Łuczakowa, Józefa Orańska, Stanisława Jasińska). Wyjątkowo pozyskiwane są archiwalia staropolskie (Męcińscy, Suchorzewscy, Turnowie, Niegolewscy, Mielżyńscy). Bezwzględną przewagę wśród nabywanych materiałów mają rękopisy z XIX i XX wieku. Materiały starsze trafiają się na rynku antykwarskim raczej wyjątkowo.

2. INFORMACJA O ZASOBIE RĘKOPISÓW

Rozpowszechnianie wiadomości o zawartości zbiorów kórnickich stanowiło zwykle słabą stronę funkcjonowania Biblioteki. O ile dzięki pracy W. Kielisińskiego już w 1844 r. istniał katalog druków³⁹, to aż do 1870 r. nie istniał w bibliotece żaden inwentarz czy wykaz rękopisów. Pewną informację dostarczały zachowane spisy nabywanych zbiorów rękopisów⁴⁰. Mimo to czołowi historycy i historycy literatury polskiej orientowali się dobrze w zasobach kórnickich. Przede wszystkim krąg zainteresowanych był niewielki, gdyż niewielkie było wówczas środowisko naukowe polskie. Najważniejsza była informacja ustna przekazywana w swych środowiskach i swym przyjaciołom przez byłych czytelników kórnickich. Ten typ informacji dominował do końca XIX w., nie tylko w stosunku do zbiorów kórnickich, lecz generalnie dla wszystkich bibliotek i zbiorów polskich. W komunikowaniu wiadomości i wzajemnych usługach granice zaborów nie stanowiły przeszkód. Michała Wiszniewskiego z Krakowa o zbiorach kórnickich informował Józef Łukaszewicz z Poznania⁴¹, o rękopisach królewieckich i elbląskich pisał Ty-

³⁹ Por. BK 1854 k. 39. Tytus Działyński mimo to narzekał, że nie może znaleźć potrzebnych mu książek, por. list do M. Wiszniewskiego: „bo Kielisiński tak książki ułożył, iż nawet złodziej niełatwo by do swoich desideratów trafił”, druk w: „Kronika Rodzinna” 1886 s. 210. Tytus sam próbował również spisywać swe druki; wspomina o tym córka Jadwiga Zamoyska (J. Zamoyska: *Wspomnienia*. Londyn 1961 s. 91): „zwykle godzinami z mym Ojcem przesiadywałam w bibliotece, póki książki układał, tj. że chciał je układać i spisać, ale zwykle pierwszą lepszą otworzył, zajrzał, zaczytał się i póki tak jemu godziny płynęły”. Pierwsze próby spisania druków podjęto w l. 1823 - 1824.

⁴⁰ BK 7459.

⁴¹ „Kronika Rodzinna” 1886 s. 269, 373.

tusowi Działyńskiemu Aleksander Przezdziecki z Warszawy, prosząc jednocześnie o wysłanie rękopisów dla siebie do Krakowa⁴². W Krakowie w zbiorach kórnickich był dobrze zorientowany Józef Muczkowski, dawniejszy współpracownik Tytusa Działyńskiego⁴³. Później w kręgu członków Akademii Umiejętności wiedzę o kórnickich rękopisach upowszechniał Wojciech Kętrzyński. W środowisku warszawskim znali dobrze Kórnik Julian Bartoszewicz i W. A. Maciejowski. August Bielowski, po swym pobycie w Kórniku, mówił o jego zbiorach na posiedzeniu publicznym Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w 1857 r.⁴⁴ Ważną rolę informacyjną spełniały publikacje naukowe oparte choćby częściowo na zbiorach kórnickich. Były to przede wszystkim prace J. W. Bandtkiego, A. W. Maciejowskiego, Wł. Nehringa, M. Wiszniewskiego czy *Monumenta Poloniae Historica* i wcześniejsze prace A. Bielowskiego. Zawarte w nich informacje o konkretnych rękopisach i tekstach służyły kilku pokoleniom badaczy, a jednocześnie ugruntowywały sławę kórnickiego zbioru. „W twoim skarbcu kórnickim niepodobna, iżby nie było dawnego z 17 wieku pochodzącego rękopisu tej wojny” [tj. *Wojny moskiewskiej* St. Żółkiewskiego], pisał A. Bielowski do T. Działyńskiego. Wtórował mu Julian Bartoszewicz „Dowiedziałem się, że w bogatych skarbnicach kórnickich są bardzo ciekawe i ważne materiały do historii Hozjusza. Gdyby mi nawet o tem nie powiedziano, łatwobym się tego domyślił. Gdzież dzisiaj jak nie w Kórniku szukać bogactw narodowych”⁴⁵. Podobną rolę informacyjną odgrywały wydawnictwa własne biblioteki, choć ich zadaniem było przede wszystkim zastąpić rękopisy i upowszechnić wybrane teksty.

Dla zbioru kórnickiego wyjątkowo ważna była aktywna działalność jej właścicieli i bibliotekarzy Działyńskich. Tytus Działyński, nim zajął się działalnością wydawniczą, gromadził materiały do napisania historii panowania Michała Wiśniowieckiego w ramach prac Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Znakomicie znał się na książkach⁴⁶. Wspomina jego biegłość córka Anna Potocka: „Dosyć mu było podobno w nocy

⁴² BK 7440 k. 219.

⁴³ Pisał w 1851 r. do Tytusa: „Wszakże kierunek mój naukowy ku ojczystym rzeczom zwrócony, a zatem i jakiegokolwiek w tym względzie moje literackie zasługi zawdzięczam jedynie tej okoliczności, iż JW Hrabia przez szczególną dla mnie względność raczyłeś mię w młodych latach obeznać ze swoim szacownym zbiorem dzieł ojczystych — których mimo mej dwuletniej poprzednio pracy przy tutejszej bibliotece uniwersyteckiej pod nadzorem nieużytego Bandtkiego podówczas zostającej — oglądać mi się nie godziło i nie zdarzyło” BK 7440 k. 78.

⁴⁴ Wspominał to w liście do J. Działyńskiego: „Było to w słowach ogólnych, spisu dokładnego, szczegółowego dać nie mogłem, bo za krótko tam bawiłem” BK 7444 k. 38. Informację tą przedrukował w krakowskim „Czasie”.

⁴⁵ BK 7439 k. 13, 77.

⁴⁶ W korespondencji z J. N. Romanowskim, pisząc z Berlina, podaje wielokrotnie szczegóły wydawnicze: typ oprawy, formaty i inne dane bibliograficzne książek, BK 7446 *passim*.

wziąć książkę do ręki, aby z papieru i woni oznaczyć wiek, a nawet w przybliżeniu rok druku”⁴⁷. Sam zabiegał o wykorzystywanie rękopisów z jego biblioteki, stąd płynęły stosunki z Lelewelem i innymi badaczami. Do poleconego mu przez A. Bielowskiego bibliotekarza petersburskiego Antoniego Iwanowskiego pisał w 1857 r.: „Twoje zawitanie do Kórnika będzie dla mnie, niech tak powiem, świętem uroczystym, wszystkim co tylko posiadam wiernie ci służyć będę”⁴⁸, komunikując mu od razu obszerną informację o posiadanych rossikach. Podobnie zachęcał w 1859 r. ks. Koźmiana do pracy nad materiałami kórnickimi: „Gdyby Ci kiedy czas pozwolił parę miesięcy zamieszkać w Kórniku i tam zająć się materiałami odnoszącymi się wyłącznie do wydziału teologicznego, znalazłbyś u mnie prawdziwe skarby, bo śmiem zapewnić, iż w żadnym zbiorze europejskim nie napotkasz na tak obfite materiały do historii Kościoła polskiego. Znajdują się u mnie dzieła w materiach Controversji znane jako unikaty, znajdują się drugie, przez nikogo nigdy nie opisane, a wszystkim tym, co posiadam gotów jestem służyć WM Panu Dobrodziejowi”⁴⁹. Opracowywał obszerne, choć nieco chaotyczne informacje o swych zbiorach rękopisów i druków znając zainteresowania badaczy i wysyłał do nich książki w ślad za przesłaną informacją⁵⁰. Zachęcał młodych historyków polskich studiujących na niemieckich uniwersytetach do korzystania ze swych materiałów⁵¹.

Ta działalność Działyńskiego była szeroko znana. Redagowany przez Józefa Łukaszewicza „Przyjaciel Ludu” pisał w 1840 r. charakteryzując zbiory kórnickie: „Ale najcenniejszą ozdobą tego szacownego zbioru jest rzadka uprzejmość samego uczonego, posiadiciela jego hrab. Tytusa Działyńskiego. Nie tylko bowiem pracującym nad jakimś dziełem pozwala z tego skarbu korzystać, ale nadto swoją biegłością w rzeczach

⁴⁷ Potocka, *op. cit.*, s. 34.

⁴⁸ BK 7439 k. 318.

⁴⁹ BK 7438 k. 9.

⁵⁰ Dobrze ilustrują to listy do Michała Wiszniewskiego, druk w: „Kronika Rodzinna” 1886 s. 208–210, por. też listy Kielisińskiego, *ibidem* s. 235–238. Podobnie obszerne informacje przysyłał Franciszkowi Maksymilianowi Sobieszczańskiemu poszukującemu materiałów do dziejów Warszawy, BK 7440 k. 461–462.

⁵¹ Józef Kazimierz Plebański przesłał dyrekcji Towarzystwa Naukowej Pomocy skwą rozprawę *O projekcie abdykacji Jana Kazimierza* i otrzymał w odpowiedzi: „Nadmieniamy przy tym, że jeśli Pan bądź do dysertacji doktorskiej, bądź w innym celu do odrobienia wiadomego celu z historii polskiej korzystać chcesz z obfitszych źródeł, to członek Dyrekcji Pan Hrabia Działyński ofiarowuje mu tękę swoją pełną stosownych do tej części historii materiałów” (BK 7440 k. 195v–196). Działyński zaprosił wkrótce potem Plebańskiego do Kórnika (*ibidem* k. 199). Stanisław Węclewski zaś pisał: „Milej by mi było daleko, gdybym w liście jakikolwiek pozytywny sąd o rozprawie mojej był znalazł. Ujemny tylko znalazłem, żem nie korzystał z bogatych zbiorów kórnickich, lecz nie moja w tym wina. Musiałem się w rozmiarze pracy ograniczyć, bo tylko 4 arkusze rozprawy drukują darmo, a że moja jest 6 1/2 ark. długa” (*ibidem* k. 531).

ojczystych i dokładną znajomością tego, co z takim mozolem i nakładem zebrał, naprowadza na wiele nowych odkryć literackich i wskazuje na najmniejsze nawet źródółka”⁵². Tytus kierował się bowiem ideą „oddania do użytku publicznego skarbów, które się gromadzić przystoi, ale niech tak powiem, z obiegu publicznego wywoływać się nie godzi”⁵³.

Podobnie aktywną postawę przejawiał początkowo Jan Działyński, choć znacznie ustępował ojcu wiedzą o książkach, „chciał ją widzieć żywą i wydającą owoce raczej niż zbierającą samolubnie skarby”⁵⁴. W pierwszych latach występowania w roli właściciela Biblioteki podtrzymywał osobiście tradycyjne kontakty Kórnicka z badaczami⁵⁵. A. Biełowski przesłał mu wydane przez siebie *Pisma St. Żółkiewskiego*: „z tej najbardziej przyczyny — że do tej książki materiałów i kórnicka biblioteka dostarczyła”. Jan Działyński dziękując zaznaczył: „gdyby Pan kiedy pisma Żółkiewskiego uzupełniał, na rozkazy Pańskie będzie wszystko, co tylko Kórnik posiada. Z pobieżnego przeglądu dzieła widzę, iż pomiędzy kórnickimi rękopisami znajdują się pisma hetmańskie, które w skład książki Pańskiej nie weszły” i podaje od razu informacje o nie wykorzystanych tekstach⁵⁶. Po 1869 r. ciężar kontaktów z uczonymi

⁵² „Przyjaciół Ludu” T. 6 cz. 2: 1840 nr 31. Na opinię tę powołał się po latach Emilian Pol w liście do Tytusa dodając: „Słowa te przed 12 laty napisane, nic dla mnie nowego nie zawierają, bo Wielkopolaninowi jakkolwiek młodemu niepodobna o tem nie wiedzieć, choćby i czytać nie umiał” BK 7440 k. 203. O problematyce udostępniania księgozbiorów prywatnych w XIX w. por. E. Słodkowska: *Problemy księgoznawcze w Polsce XIX wieku*. Warszawa 1973 s. 89–90, 94.

⁵³ BK 7438 k. 15. Przekonanie to przekazał swym dzieciom. Jadwiga Zamoyska oglądając zbiory księcia Hamiltona zachęcała właściciela do wydawania posiadanych autografów Dantego: „Ja mu dowodziłam, że trzeba wydawać, drukować, kalkografować. Od ojca mego nabyłam przekonania, że każda rzecz o tyle tylko ma wartość, o ile ją dla ogółu zużytkować można. Książę Hamilton przeciwnie mówił, że manuskrypt drukowany wszelką wartość traci” (Zamoyska, *op. cit.* s. 290). Podobnie wspomina ojca Anna Potocka: „Ponieważ nie dla siebie, ale dla dobra kraju zbierał rękopisy i dzieła, więc też pozwalał i zachęcał do ich używania” (Potocka, *op. cit.* s. 34).

⁵⁴ BK 7443 k. 37.

⁵⁵ BK 7443–7444 *passim*.

⁵⁶ BK 7444 k. 28–28v. W 1862 r. przebywał w Poznaniu lwowski historyk Henryk Schmitt, który korzystając z okazji przedstawił się wyjeżdżającemu do Berlina Działyńskiemu, prosząc o zezwolenie na korzystanie z materiałów kórnickich i przesyłanie ich do Lwowa. W dwa dni później odszukał Schmitta w Poznaniu bibliotekarz kórnicki Rusteyko. „Oświadczył mi, że umyślnie przyjechał do mnie z Kórnicka. Rzecz prosta, że zaraz wieczorem się tam udałem” — *Henryka Schmitta listy do żony (1845–1880)*. Oprac. S. Kieniewicz. Wrocław 1961 s. 334–336; por. też J. Rusteyko do J. Działyńskiego, BK 7447 k. 9v–10. W 1874 r. Michał Bobrzyński zwrócił się do Celichowskiego z prośbą o kopię zbioru ortyli magdeburskich: „Prawdziwą niespodzianką był dla mnie list p. Celichowskiego, w którym mię zawiadomił, że Pan Hrabia raczysz przyjąć w pomoc pracy mojej wydrukowaniem podobizn ortelów i upoważnił, ażeby Panu Hrabiemu wprost donieść, jaka ilość podobizn potrzebną mi będzie”. BK 7444 k. 54.

przeszedł na bibliotekarzy — W. Kętrzyńskiego cieszącego się dobrą opinią w środowiskach naukowych jako zdolny historyk i młodego Zygmunta Celichowskiego⁵⁷. Ambicje naukowe bibliotekarzy były pomocne nie tylko w opracowywaniu zbiorów, lecz także w udostępnianiu, gdyż zależało im na opinii środowiska naukowego, któremu usługiwali odpowiedziami na kwerendy.

Kwalifikacje naukowe bibliotekarzy Jana Działyńskiego spowodowały, iż najważniejszym ich zajęciem — poza sprawami wydawniczymi — stało się opracowanie katalogu rękopisów kórnickich, a nie opracowywanie nowych druków. Wojciech Kętrzyński w 1870 r. opracował inwentarz rękopisów opisując około 900 sygnatur i nadając zbiorowi układ działowy. Inwentarz ten, przewyższający jakością jedyny publikowany wówczas katalog rękopisów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1869) został przepracowany w 1875 r. przez Z. Celichowskiego, który dołączył dalsze rękopisy do inwentarza dając dla części z nich opisy katalogowe. Katalog ten nie został opublikowany i służył wyłącznie Celichowskiemu przy załatwianiu kwerend, mimo iż współcześnie od 1877 r. nieomal co roku ukazywał się tom katalogu rękopisów którejs z bibliotek polskich⁵⁸. Celichowski zmarnował kapitalną szansę postawienia Biblioteki Kórnickiej w czołówce polskich bibliotek naukowych, wyjścia naprzeciw dynamicznie rozwijającym się potrzebom środowisk historycznych i historyczno-literackich Krakowa, Lwowa, Warszawy.

Po śmierci Jana Działyńskiego w 1880 r. rozpoczął się kryzys w Bibliotece. Jedynym bibliotekarzem został Celichowski⁵⁹, który zajęty do-

⁵⁷ Charakterystyczne, że w korespondencji Celichowskiego z Działyńskim sprawy korzystania ze zbiorów pojawiają się marginalnie. Dla wcześniejszych stosunków z czasów Kętrzyńskiego charakterystyczna jest sprawa załatwienia prośby Leonarda Rettla o opis bibliograficzny dziełka o Cyrylu i Metodym. Rettel pisał: „Nie mam śmiałości żądać, abyś Hrabia raczył tę książkę na czas jakiś do hotelu Lambert sprowadzić, gdzie bym mógł się z nią łatwo zapoznać, ale upraszałbym o danie polecenia przysłania mi dokładnego jej opisu, może bym ją odszukał w bibliotece cesarskiej w Paryżu”. Jan Działyński wydał następującą dyspozycję dla bibliotekarza: „Książka powyższa, o ile pamiętam, jest w bibliotece kórnickiej, jest to małe 4to albo duża 12tka z XVII wieku, dosyć gruba książka i ciekawa. Czytałem kawałki kilkanaście lat temu. Proszę spróbować ją odszukać, jeżeli się uda i przesłać do Paryża. Również prosiłbym o wskazanie innych źródeł, jeżeli są jakie (mianowicie rękopiśmiennych) do życia Sgo Metodogo i Cyryla. Dz[iałyński].” BK 7444 k. 354.

⁵⁸ Por. Z. Jabłoński: *Problematyka bibliotecznych zbiorów rękopiśmiennych w pracach Polskiej Akademii Umiejętności*. „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” R. 18: 1972 s. 10–12. W. Kętrzyński opublikował wówczas katalog rękopisów Ossolineum w latach 1881–1898.

⁵⁹ O dorywczych jego pomocnikach por. S. K. Potocki: *Współpracownicy Biblioteki Kórnickiej od poł. XIX w. do r. 1924*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 237–248.

datkowymi ważniejszymi sprawami gospodarczymi jako pełnomocnik Władysława Zamoyskiego, stopniowo zaniedbywał bibliotekę, ograniczając się do odpowiadania na kwerendy i wypożyczania rękopisów do innych bibliotek. Sytuacja ta doprowadziła po latach do powstania projektu Akademii Umiejętności, która w 1916 r. poleciła Janowi Czubkowi skatalogowanie zbiorów kórnickich, celem zapełnienia luki ciężącej środowiskom naukowym. Celichowski zaprotestował przeciwko ingerencji Akademii, powołując się na opracowany katalog i dodając: „pierwszy zeszyt spisu tego w najbliższych miesiącach do druku oddać zamierzam”⁶⁰ i sprawa uległa kolejnej zwłoce. W 1923 r. Kazimierz Kaczmarczyk proponując przejęcie rękopisów kórnickich w depozyt przez Archiwum Państwowe w Poznaniu zaznaczał, że „w razie potrzeby mógłby być uporządkowany i dokładnie skatalogowany”⁶¹. Kolejna inicjatywa skatalogowania zbioru rękopisów wyszła z kręgów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i z seminarium historycznego Adama Skałkowskiego na Uniwersytecie Poznańskim. W 1925 r. A. Skałkowski pisał: „pragnęlibyśmy sporządzić katalog archiwum w celu łatwiejszego orientowania się w zbiorach. Przypuszczamy bowiem, że materiały znajdujące się w archiwum nasuną wiele tematów, a przede wszystkim pozwolą wykończyć szereg prac już podjętych. Do Kórnika najchętniej urządzilibyśmy z ramienia Uniwersytetu ekspedycję naukową”⁶². Wobec organizowania własnej fundacji „Zakłady Kórnickie” sprawa pozostała nie załatwiona.

Do druku spisu kórnickich rękopisów doszło w 1930 r., gdy pod mylącą nazwą katalogu powielono wykaz tytułów 1612 rękopisów opierając się na starym inwentarzu Kętrzyńskiego uzupełnionym nowymi sygnaturami przez Z. Celichowskiego, Wł. Pociechę i St. Bodniaka⁶³. Publikacja ta reprezentowała niski poziom, który już w czasach Jana Działyńskiego byłby nie do przyjęcia. Wydanie szczegółowego katalogu opracowywanego przez St. Bodniaka, stale zapowiadane, nie zostało zrealizowane, mimo wykonania nawet odbitek korektowych próbnych opisów. Bodniak do swej śmierci nie opracował ciągu sygnatur, które złożyłyby się na pierwszy tom katalogu⁶⁴. Nie doszło również do opracowania dalszego tomu inwentarza. Interesującym posunięciem Biblioteki w okresie Fundacji było powierzenie osobnego opracowania katalogu rękopisów średniowiecznych najpierw prof. Kazimierzowi Dobrowolskiemu, potem Jerzemu Zatheyowi⁶⁵.

⁶⁰ AB 6 k. 76 - 77.

⁶¹ AB 313 k. nlb. 3 I 1923.

⁶² AB 313 k. nlb. 13 V 1925.

⁶³ *Katalog rękopisów Biblioteki Kórnickiej*. Kórnik 1930.

⁶⁴ Opisy rękopisów, w różnym stadium opracowania oraz odbitki korektowe opisów kilku sygnatur zachowane w Dziale Rękopisów Bibl. Kórnickiej.

⁶⁵ Podobnie opracowanie cennego zbioru poloników XVI w. powierzono K. Piekarskiemu.

W zakresie opracowywania rękopisów okres PAN-owski (od 1953 r.) jest bez precedensu w historii Biblioteki. Utworzenie Działu Rękopisów⁶⁶ umożliwiło opracowywanie różnych form informacji o zbiorach. W 1962 r. Jadwiga Łuczakowa i Maria Olszewska opublikowały drugi zeszyt inwentarza⁶⁷, a równocześnie opracowano zespołowo, przy współpracy archiwistów, inwentarz ogromnego zbioru (sygn. 2701 - 11007) archiwum Działyńskich, Zamoyskich oraz archiwum zakopiańskiego. W 1975 ukończono opracowywanie kolejnego czwartego zeszytu inwentarza⁶⁸.

Równolegle do sumarycznych w zasadzie inwentarzy posuwały się prace katalogowe. W 1963 r. ukazał się po wieloletnich przygotowaniach *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej* w opracowaniu Jerzego Zatheya, będący aktualnie najlepszym polskim katalogiem rękopisów średniowiecznych, w zasadzie wyczerpując posiadane przez bibliotekę rękopisy wieków średnich. Rozpoczęte zostały prace nad drugim ciągiem katalogów obejmujących rękopisy staropolskie. Pierwszy tom tej serii ukazał się w 1970 r.⁶⁹ Podstawę metodyczną tomu stworzyły zasady i osiągnięcia kodeksologii, bodajże po raz pierwszy w takim zakresie przeniesione na grunt polskich katalogów rękopisów. Drugi tom serii staropolskiej znajduje się już na ukończeniu. Z pewną niekonsekwencją ukazują się materiały trzeciej serii katalogów obejmujących rękopisy XIX i XX w. Wobec ogromu materiałów publikowane są katalogi drobniejszych zespołów częściowo na łamach „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”⁷⁰, częściowo jako osobne publikacje zwarte, jak *Katalog korespondencji Działyńskich i Zamoyskich ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej*, po raz pierwszy wprowadzające do obiegu naukowego część materiałów z archiwów kórnickich⁷¹.

Niezależnie od prac inwentarzowych i katalogowych publikowane są informacje kierowane bezpośrednio do określonego czytelnika, ogłaszane często w obcych czasopismach bądź dziełach zbiorowych, jak wykaz parlamentariów w rękopisach Biblioteki Kórnickiej, katalog teatrliów, informacje o materiałach regionalnych czy archiwaliach, bądź też omówie-

⁶⁶ Za czasów Fundacji opracowaniem rękopisów zajmował się wyłącznie dyrektor St. Bodniak, pozostali bibliotekarze zajmowali się nowymi drukami.

⁶⁷ *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej. Z. II sygn. 1613 - 2700.* Poznań 1963.

⁶⁸ Oprac. R. Marciniak i J. Wiesiołowski, w druku.

⁶⁹ *Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI - XVIII w. T. I.* Oprac. R. Marciniak, M. Muszyński, J. Wiesiołowski. Wrocław 1971.

⁷⁰ Łuczakowa, op. cit.; Taż: *Katalog akt Organizacji Głównej powstania styczniowego w zaborze pruskim. (Z archiwum Jana Działyńskiego).* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 8: 1963 s. 357 - 388.

⁷¹ *Katalog korespondencji Działyńskich i Zamoyskich ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej XVII - XX w.* Oprac. A. Mężynski przy współpracy S. Potockiego. Wrocław 1972.

nia litterariów nabytych po 1945 r.⁷² Pewną — niewielką raczej — rolę w informowaniu o zasobie rękopisów odgrywają informatory ogólne o Bibliotece Kórnickiej⁷³ oraz centralnie opracowywane bibliografie⁷⁴.

3. UDOSTĘPNIANIE

A. Okres biblioteki prywatnej

Gromadzenie w zbiorach kórnickich materiału źródłowego łączyło się nieodłącznie dla twórców biblioteki z jego udostępnianiem. Leżało to zresztą u podstaw koncepcji ówczesnej bibliotheca patria. U Tytusa Działyńskiego wiązało się to z osobistymi zainteresowaniami historycznymi i planami edytorskimi. Chwalił August Bielowski „szanownego właściciela, który rzadkie pomniki ojczyste nie tylko cenić umie, ale stara się według możliwości, aby z nich użytek naukowy czyniono”⁷⁵. Jan Działyński zaś uważał, iż jest „wszelkiego zbioru sławą i zasługą nie tylko, żeby był przechowywanym w całości, ale także — i to głównie — aby mógł służyć do publicznego użytku”⁷⁶.

Materiały rękopiśmienne z Kórnika udostępniano dwoma drogami: pierwszą, obliczoną na szerszą publiczność naukową, było publikowanie materiałów źródłowych w edycjach własnych Biblioteki, drugą — o mniejszym znaczeniu — wypożyczanie rękopisów czytelnikom korzystającym z nich bądź na miejscu w Kórniku, bądź w innych bibliotekach.

⁷² H. Olszewski: *Materiały do dziejów polskiego parlamentaryzmu w rękopisach Biblioteki Kórnickiej*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 8: 1963 s. 165-175; A. Mężyński: *Teatralia w rękopisach Biblioteki Kórnickiej*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 9/10: 1968 s. 411-446; S. Potocki: *Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku koło Poznania*. [W:] *Dzieje Poznania i województwa poznańskiego. Informator o materiałach archiwalnych*. Warszawa 1972 s. 211-243; Tenże: *Materiały rękopiśmienne do historii ziemi kaliskiej w Bibliotece Kórnickiej PAN*. „Rocznik Kaliski” T. 3: 1970 s. 323-327; J. Wiesiołowski: *Litteraria wśród nabytków rękopiśmiennych Biblioteki Kórnickiej po 1945 r.* „Biuletyn Polonistyczny” R. 19: 1976 (w druku). Należy też wymienić osobno omówienia zespołów archiwalnych — J. Kozłowska-Studnicka: *Archiwum Zarembów w zbiorze rękopisów kórnickich*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 5: 1955 s. 205-226; S. Młodecki: *Z badań nad zbiorem Mikołaja Malinowskiego w Bibliotece Kórnickiej*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 7: 1959 s. 219-240.

⁷³ S. Bodniak: *Biblioteka Kórnicka*. [W:] *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*. Poznań 1929 s. 191-213; S. Weyman: *Biblioteka Kórnicka, skarbnica kultury polskiej*. „Nauka Polska” 1961 s. 171-180; J. Łuczakowa: *Biblioteka Kórnicka PAN*. [W:] *Informator o zbiorach rękopiśmiennych bibliotek poznańskich*. Wrocław 1960 s. 12-22; A. Chyczewska, S. Weyman: *Zamek Kórnicki. Muzeum i biblioteka*. Poznań 1965 i nast. wyd.: 1968, 1970.

⁷⁴ *Nowy Korbut*; Centralny katalog spuścizn w Bibliotece Narodowej.

⁷⁵ A. Bielowski: *Wstęp krytyczny do dziejów Polski*. Lwów 1850 s. 132.

⁷⁶ BK 7443 k. 27-28, por. Mężyński, *op. cit.* s. 128.

O publikowaniu decydowało przede wszystkim historyczne znaczenie materiałów — nierzadko ich sensacyjność naukowa — poparte jednocześnie ich walorem politycznym. Stąd na czoło wydawnictw wysuwały się *Acta Tomiciana*, które dokumentowały początki złotego wieku kultury polskiej⁷⁷, *Źródłopisma do dziejów unii* oraz *Zbiór praw litewskich*, przypominające o ważnych dla ówczesnych działaczy niepodległościowych związkach Polski i Litwy, czy *Lites ac res gestae*, mówiące o zabieraniu terytoriów polskich przez Krzyżaków i walce społeczeństwa polskiego z zaborcą, tym samym w XIV i XV w., jak w czasach Tytusa Działyńskiego. W dziesięcioleciu poprzedzającym powstanie styczniowe Biblioteka Kórnicka Działyńskiego stała się najpoważniejszą oficyną naukową kraju⁷⁸. W II poł. XIX w. obok zwykłych publikacji pojawiają się druki homeograficzne A. Pilińskiego i litograficzne M. Jaroszyńskiego, pierwowzory obecnych fototypicznych metod powielania rękopisów⁷⁹.

Ważnym ogniwem w informowaniu i udostępnianiu materiałów kórnickich miało być czasopismo biblioteki kórnickiej. Starał się o uzyskanie zezwolenia na jego druk Tytus Działyński zachęcony do tego przez W. Kielisińskiego. Konsultowano w tej sprawie M. Wiszniewskiego i zapewne innych naukowców. „Pragnąłbym aby Siemieński lub Goszczyński, albo Bielowski stanął na czele” pisał Kielisiński w 1842 r.⁸⁰ Po tej próbie, wzorowanej na czasopiśmie wydawanym przez Ossolineum, wznowił ideę Jan Działyński. Po początkowych inicjatywach utworzenia pisma historycznego przy Bibliotece⁸¹ zamierzał dołączyć się do prób stworzenia przez Stowarzyszenie Pomocy Naukowej w Emigracji czasopisma nau-

⁷⁷ Por. opinię Bielowskiego (BK 7439 k. 99), Łętowskiego (ibidem k. 516), Prusinowskiego (BK 7440 k. 213). Do prehistorii *Acta Tomiciana* należy zakomunikowany T. Działyńskiemu list J. Żuchowskiego z 1842 r. BK 7457 k. 27.

⁷⁸ H. Chłopoćka: *Edytorstwo naukowe Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 65–91.

⁷⁹ A. Chyczewska: *Polonica Adama Pilińskiego. Z zagadnień mecenatu Działyńskich*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 9/10: 1968 s. 120–136.

⁸⁰ Najobszerniejsze informacje dostarcza list K. Kielisińskiego do M. Wiszniewskiego, „Kronika Rodzinna” 1886 s. 236–237. Zamierzano od razu uruchomić małą drukarnię przy Bibliotece i ściągnięto z Paryża Macieja Stacherskiego. W poł. czerwca Kielisiński zapytywał Stacherskiego: „donieś mi też, a raczej opisz plan etc kosztą etc drukarni na dwie prassy z najnowszymi wynalazki” (BK 1585 k. 55, por. ibidem k. 53). Sprawa wydawania czasopisma łączy się z zamiarami T. Działyńskiego nadania bibliotece statusu prawnego (por. Marciniak; *Biblioteka...* s. 7). Tu również inicjatorem był Kielisiński.

⁸¹ Pisał do Kętrzyńskiego w grudniu 1868: „Świetne obietnice Kraszewskiego, który serdecznie i gorąco przyjmuje udział albo kierownictwo wydawnictwa i literackich zamiarów naszych, usilnie nakazują wystąpienie ze znacznym zapasem nowych i nie znanych dotąd materiałów. Nakazują przeto i nabycie trafiających się. Wobec Wielkopolan im więcej im nowych żądań pracy stawiam, tem bardziej czuję się moralnie obowiązany skazać, że i coś nowego do kraju przywożę. Około takich materiałów utworzy się cały szereg zajęć i prac literackich. Są to i umysłowo i materialnie życiodajne skarby” BK 7450 k. 41v.

kowego w Paryżu⁸², by wrócić w 1872 do pomysłu kwartalnika Biblioteki Kórnickiej⁸³. Jednakże dopiero w 1929 r. ukazał się nakładem fundacji „Zakłady Kórnickie” Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej, w zmienionej sytuacji spełniający mniej ważną rolę niż mogło wypełnić czasopismo Tytusa czy Jana Działyńskiego.

Uczni polscy w nikłej mierze korzystali ze zbiorów kórnickich w miejscu ich przechowywania. W zasadzie tylko Wielkopolanie jak Kazimierz Jarochoński, Jędrzej Moraczewski, Bolesław Erzepki i inni badacze z kręgu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk mieli — w wyniku warunków politycznych — swobodny dostęp do zbiorów. Dla uczonych warszawskich, lwowskich czy krakowskich wyjazd do Kórniku był wyprawą zagraniczną. Stąd wykorzystanie zbiorów na miejscu było niewielkie mimo gościnności właściciela i doceniania przez badaczy znaczenia zasobów kórnickich⁸⁴. Przebudowa zamku kórnickiego, utrudniająca korzystanie ze zbiorów, wywołała u A. Z. Helcla „upragnienie, aby budowa i ułożenie Biblioteki Kórnickiej jak najrychlej dokonaniem było, przez co Kórnik stanie się małą Mekką i Medyną dla naszych literatów ze źródeł czerpać lubiących”⁸⁵. Jan Działyński powróciwszy z emigracji zamierzał zintensyfikować wizyty naukowców w Kórniku. Już w 1869 r. omawiano projekty utworzenia czytelni w Kórniku⁸⁶. Działyński starał się przy przebudowach zapewnić miejsce dla przybyszów⁸⁷. Przyjazdy do Kórniku nie były zbyt liczne, pobyt w Kórniku wykorzystywano jednak na gruntowne kwerendy. Np. W. A. Maciejowski w 1847 r. przejrzał 68 rękopisów i kilkaset starych druków kórnickich⁸⁸. Za czasów Tytusa Działyńskiego pracowali w Kórniku m. in. Bielowski, Fr. Wężyk, Eustachy Tyszkiewicz. W okresie rządów Celichowskiego przeprowadzało bada-

⁸² Pisał do Celichowskiego: „Obiecałem 1000 fr składki na pismo miesięczne mające wychodzić od Sgo Jana w Paryżu” BK 7453 k. 23.

⁸³ „Jak tu wydawać kwartalnik biblioteki kórnickiej, jak zapewnić sobie współpracownictwo ludzi najzdolniejszych w kraju, jak rozdać prace i role w zadaniu wydawnictwa znakomitych płodów ducha polskiego bez żadnego literata do pomocy” — pisał do Z. Celichowskiego, BK 7453 k. 132v.

⁸⁴ Bielowski pisał do T. Działyńskiego, gdy kolejna wyprawa do Kórniku nie doszła do skutku: „Śród takich zbiorów wzbogaciłaby się i odświeżyła myśl niejedną cenną wiadomością, jakiej tu u nas nie ma” BK 7439 k. 75.

⁸⁵ BK 7439 k. 272 z 1857 r. O atmosferze kórnickiej wspomina Fr. Wężyk: „Chcę być koniecznie między 17 września a 1 października 1858 w Kórniku. Może ujrzę już skończony zamek, ułożoną bibliotekę, gotowe dla przybyszów mieszkania, by mi nikt ze wstydem moim na Prowencie nie świecił i gdzieś choćby pod dachem fortepiano, by mi panna Cecylia coś z Beethovena zagrała” BK 7440 k. 547.

⁸⁶ Por. list Celichowskiego do Kętrzyńskiego, BK 7444 k. 27-27v.

⁸⁷ Działyński pisał do Celichowskiego: „[...] zyskałoby się 4 pokoje gościnne na górze i 4 na dole na składy, biura i mieszkania dla bibliotekarzy, na pracownię i pokoiki dla kopistów albo literatów przyjeżdżających dla pracowania w bibliotece” BK 7453 k. 63. Tradycja pokoiów gościnnych utrzymana jest w Kórniku po dzień dzisiejszy.

⁸⁸ Por. BK 7461 *passim*.

nia wielu renomowanych naukowców, jak R. Hube (1874), T. Wierzbowski (1876), B. Ulanowski (1892), Wł. Smoleński (1892), J. Marchlewski (1895), M. Sokolnicki (1902) czy E. Barwiński (1907)⁸⁹. Podstawową rolę odgrywało w tym czasie wypożyczenie międzybiblioteczne. Początkowo wypożyczano i wysyłało książki poszczególnym badaczom⁹⁰, później — w zasadzie bibliotekom.

W pierwszych latach istnienia biblioteki zasoby jej wykorzystywano przede wszystkim do wydawnictw źródłowych podejmowanych prywatnie przez uczonych. Joachim Lelewel, Jan Wincenty Bandtkie, później A. Z. Helcel pracowali nad edycjami pomników prawodawstwa polskiego i litewskiego. August Bielowski wielokrotnie ściągał do Lwowa rękopisy kórnickie potrzebne mu do edycji *Monumenta Poloniae Historica*⁹¹, Aleksander Przezdziecki do *Dziejów Polskich Jana Długosza*⁹². Wszystkie te publikacje należały do najpoważniejszych w tym czasie prywatnych przedsięwzięć wydawniczych o nie zastąpionej dotąd wartości naukowej.

Nowy okres w wykorzystywaniu zasobów Biblioteki Kórnickiej jest chronologicznie zbieżny z powrotem Jana Działyńskiego z emigracji i objęciem władzy w bibliotece przez Z. Celichowskiego. Rozpoczyna się on z chwilą powołania w Krakowie Akademii Umiejętności. Członkowie i współpracownicy Akademii stanowili odtąd dominującą grupę wśród czytelników. Monumentalne serie wydawnicze, zainicjowane i sfinansowane przez Akademię, opierały się w pewnej mierze również na materiałach kórnickich. Nieomal równocześnie dzięki powstaniu Kasy im. Miąnowskiego zwiększyły się możliwości publikacji dla naukowców warszawskich. Obie te instytucje, zakładające podstawy nowoczesnego rozwoju nauki w Polsce w tym okresie, przyczyniły się do nagłego skoku jakościowego w wykorzystywaniu materiałów rękopiśmiennych Kórnik⁹³, którego obsługa biblioteczna została ustabilizowana przez Działyńskich i Wł. Zamoyskiego⁹⁴. Warto dodać, że prócz materiałów własnych biblioteki udostępniano za jej pośrednictwem rękopisy Biblioteki Batignolskiej⁹⁵, biblioteki pałacowej w Rogalinie, a w pewnych okresach również Biblioteki Czartoryskich. Poprzez właścicieli i bibliotekarzy kórnickich docierano czasem do rękopisów znajdujących się w wielkopolskich księgozbiorach prywatnych.

⁸⁹ AB 222 - 223 i w teczках indywidualnych badaczy.

⁹⁰ Por. rewersy z czasów Tytusa Działyńskiego w BK 7461.

⁹¹ BK 7439 k. 62 - 99, BK 1584 k. 57 - 59, BK 7444 k. 28 - 40, BK 7451 k. 9.

⁹² BK 7440 k. 219 - 231.

⁹³ Katalog korespondencji bibliotecznej z tego okresu znajdującej się w Archiwum bibliotecznym został opracowany przez S. K. Potockiego, który zidentyfikował prace, dla których wypożyczano rękopisy z Kórnik⁹⁴ lub przeprowadzano kwerendy.

⁹⁴ Potocki: *Podstawy...* passim.

⁹⁵ D. Bolewska: *Biblioteka Batignolska jako depozyt w Kórniku (1874 - 1925)*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 11: 1973 s. 5 - 22.

Nastąpiła równocześnie charakterystyczna zmiana w wykorzystywaniu rękopisów do potrzeb edytorstwa naukowego. Coraz rzadziej jeden rękopis stanowił podstawę wydania, coraz częściej stawały się nią łącznie przekazy tekstów znajdujące się w różnych zbiorach. W Bibliotece Kórnickiej poszukiwano materiałów historycznych, historyczno-prawnych i historyczno-literackich. Z prawników na czoło wysuwali się Bolesław Ulanowski w pracach nad ustawodawstwem Kazimierza Wielkiego, wilkierzami krakowskimi, konstytucjami sejmowymi, Oswald Balzer pracujący nad statutami Kazimierza Wielkiego, prawami ormiańskimi i ustawodawstwem staropolskim, Michał Bobrzyński wydający ortyle magdeburskie, Stanisław Kutrzeba, wydawca krakowskich akt sejmikowych, Franciszek Piekosiński w swych pracach prawniczych i heraldycznych. Z historyków literatury do stałych czytelników należał Aleksander Brückner ściągający do Berlina rękopisy i stare druki. Bronisław Kruczkiewicz wydawał poezje Róyzjusza, Kazimierz Morawski wiersze Krzyckiego, Ludwik Ćwikliński poezje Janickiego, Jan Czubek literaturę rokoszową, Bolesław Erzepki pisma Franciszka Zabłockiego i poezję sejmu czteroletniego. Nad późnośredniowiecznymi tekstami pracowali Władysław Nehring i Jan Nepomucen Bobowski, nad romantyzmem Józef Tretiak i Józef Kallenbach. Listy Hozjusza wydawał Franz Hippler i Wincenty Zakrzewski. Z historyków średniowieczne teksty interesowały Antoniego Prochaskę, Anatola Lewickiego i H. Hoffman-Dadejową. Diariusze sejmowe wydawali Józef Szujski i Aleksander Czuczynski. Batorianami zajmował się Eugeniusz Barwiński i Ignacy Polkowski, rachunkami królewskimi Ludwik Kolankowski, nowszymi dziejami porozbiorowymi Michał Sokolnicki i Wacław Tokarz. Kórnickie wronsciana na długi czas przykuły uwagę Samuela Dicksteina ⁹⁶.

Wymienione nazwiska i tematy dobrze ilustrują możliwości badawcze wynikające z materiałów kórnickich i ich wagę dla ówczesnej nauki. Publikowano wówczas podstawowy zrąb materiału źródłowego, na którym do dzisiaj buduje się polskie opracowania syntetyczne i analityczne. Charakterystyczne jest, że trudno wskazać równie reprezentacyjny zestaw nazwisk uczonych, wykorzystujących materiały kórnickie do prac konstrukcyjnych. Często przeprowadzano kwerendy w przypadkowo znajdujących się aktualnie we Lwowie czy Krakowie kodeksach kórnickich.

Okres wydawnictw źródłowych kończy się w momencie powstania państwa polskiego i nowych warunków organizacji nauki. W 1923 r. zmarł dr Zygmunt Celichowski, ponad 50 lat kierujący Biblioteką, w 1924 — Wł. Zamoyski i wkrótce zmienił się charakter Biblioteki w związku z włączeniem jej w skład powstałej w 1925 r. fundacji „Zakłady Kórnickie”.

W latach 1923–1925 Biblioteka pozostawała zamknięta, przeprowadzano długie i nieprzemyślane akcje rewindykacyjne, nie wypożyczano

⁹⁶ Por. teczki osobowe wymienionych badaczy w Archiwum bibliotecznym.

rękopisów poza Bibliotekę. Jeszcze w końcu 1925 r. urzędnicy działającej już Fundacji — Antoni Pacyński i Wincenty Szymborski — odpowiadali na pytania w sprawie wypożyczeń nieodmiennie, że wszelka praca w Bibliotece jest wstrzymana z powodu braku bibliotekarza. Stan ten niepokojący sfery naukowe doprowadził nawet do projektu przekazania zbiorów specjalnych w depozyt do Archiwum Państwowego w Poznaniu ⁹⁷.

B. Okres Fundacji 1925-1952

W roku 1926 nastąpiła nagle zmiana na lepsze. Zarząd Fundacji zaangażował młodych krakowskich historyków i bibliotekarzy, Władysława Pocięchę, Stanisława Bodniaka i Józefa Grycza, którzy opierając się na doświadczeniach wyniesionych z Biblioteki Jagiellońskiej przeprowadzić mieli reorganizację i modernizację Biblioteki Kórnickiej. W latach 1926-1930, mimo braku pełnego zrozumienia u władz Fundacji, wyprowadzili oni Bibliotekę z impasu ⁹⁸. Osiągnięcia Pocięchy i Grycza, mimo stosunkowo krótkiego pobytu w Kórniku, były imponujące. Pocięcha przejął w latach 1926-1927 większość rękopisów z rąk przedstawicielki Związku Zamoyskich Zofii Grocholskiej ⁹⁹ przeprowadzając jednocześnie dalsze akcje rewindykacyjne rękopisów wypożyczonych jeszcze w XIX w. przez Zygmunta Celichowskiego. Fundacja, pod naciskiem opinii publicznej i Pocięchy utrzymała dotychczasowy kierunek działalności Biblioteki, kładąc nacisk na dalszą publikację źródeł kórnickich ¹⁰⁰.

⁹⁷ Zob. list Kazimierza Kaczmarczyka, dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu, do Władysława Zamoyskiego z 30 I 1923 r.: „Wiadomo jest dobrze Panu Hrabieniu, jak doniosłe znaczenie ma dla nauki polskiej kórnicki zbiór rękopisów, dyplomów i autografów [...]. Przez śmierć śp. Dra Celichowskiego zbiór ten mimo najlepszej woli i wysiłków Pana Hrabiego [...] może stać się obecnie dla badaczy mniej dostępny niż poprzednio [...]” (AB 313). Propozycja nie została zaakceptowana, a w kilka lat później Fundacja odrzuciła projekt E. Kuntzego i L. Bernackiego przeniesienia zbiorów do Poznania (AB 342).

⁹⁸ Władysław Pocięcha zaangażowany w początku 1926 r., natrafiwszy na opór Kuratorium Fundacji przy przeprowadzeniu szerokich planów rozwoju Biblioteki, wyjechał z Kórnika w marcu 1928 r. Jego obowiązki przejął przyjęty do pracy w listopadzie 1926 r. Stanisław Bodniak, który po jednorocznej dyrekturze Józefa Grycza spełniał tę funkcję, z przerwą wojenną, do roku 1952.

⁹⁹ Mickiewicziana przekazała Z. Grocholska do Biblioteki dopiero w styczniu 1930 r. (zob. kopię listu S. Bodniaka do L. Płoszewskiego z 7 I 1931 r. — AB 343). Część papierów Zamoyskiego pozostawała u Grocholskiej w Rogowie pod Krobą do II wojny światowej i tam też uległa zniszczeniu.

¹⁰⁰ Regulamin Biblioteki Kórnickiej z roku 1928 określał, że jest ona „zakładem naukowo-wydawniczym, mającym służyć celom naukowym oraz gromadzeniu i konserwowaniu pomników wiedzy, piśmiennictwa i zabytków muzealnych”. Osobny paragraf przewidywał: „Biblioteka Kórnicka jako Zakład Wydawniczy wydaje własnym nakładem prace naukowe, zarówno konstrukcyjne, jak i wydawnictwa pomników przeszłości, uwzględniając w pierwszym rzędzie wydawnictwa już poprzednio rozpoczęte, opracowania własnych zbiorów i w miarę możliwości prace będące wynikiem badań dotyczących wszystkich dziedzin wiedzy. Biblioteka może wydawać własne czasopisma lub inne wydawnictwa periodyczne [...]. Wydawnic-

Kontynuacją dawnej polityki wydawniczej było powierzenie wydawnictwa *Actów Tomicianów* Władysławowi Pocieszce, który w wyniku szeregu finansowanych przez Fundację wypraw archiwalnych, wydzwignął je na niezwykle wysoki poziom. Jednakże wydał tylko jeden tom (XIV, w 1952 r.). Dwa dalsze stanowią jego opera posthuma. Wznowiono również edycję *Lites ac res gestae* wydając tom trzeci drugiego wydania we wzorowym opracowaniu Jadwigi Karwasińskiej (z rękopisu Archiwum Głównego Akt Dawnych)¹⁰¹. Kilka drobniejszych tekstów pomieszczono na łamach „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”, którego dawna idea, jako własnego organu publikującego materiały kórnickie, została urzeczywistniona dopiero w roku 1929 (zeszyt I pod red. Józefa Grycza)¹⁰². Osobne publikacje to diariusz sejmu 1556/57 w opracowaniu S. Bodniaka i fragmenty korespondencji Kościuszki w wydaniu Adama Skałkowskiego¹⁰³. Nie było to wiele jak na ponad 20-letni okres, a przyczyny tego stanu rzeczy trzeba szukać w trudnej sytuacji majątkowej Fundacji¹⁰⁴. Jednocześnie spadło wykorzystywanie zbiorów kórnickich do celów edytorskich w ogóle. Publikacje zwarte znamy tylko dwie: rękopisy Napoleona w opracowaniu Szymona Askenazego oraz Kazimierza Kumanieckiego wydanie *Retoryki Kallimacha*¹⁰⁵. Częściowe oparcie się na zbiorach kórnickich można wykazać w licznych wydawnictwach, stosunkowo najliczniejszych z historii literatury polskiej, nie posiadały one jednakże tak podstawowego znaczenia, jak edycje z przełomu XIX i XX wieku. Niektóre wydawnictwa przerwała lub uniemożliwiła wojna¹⁰⁶.

Materiały rękopiśmienne służyły głównie do prac konstrukcyjnych. Do dziejów literatury polskiej wykorzystywali rękopisy kórnickie m. in. Leon Płoszewski, Eugeniusz Sawrymowicz, W. Weintraub, Kazimierz Mężyński, Stanisław Pigoń, pracujący głównie nad polskim romantyzmem i literaturą polską okresu emigracji. Prace Aleksandra Birkenmajera i Ro-

twia Biblioteki Kórnickiej otrzymują bezpłatnie instytucje naukowe i poszczególne osoby, których listę ustali kierownik Biblioteki, a zatwierdzi Zarząd” (*Ustawy i regulaminy Fundacji „Zakłady Kórnickie”*. Kórnik 1933 s. 38-39).

¹⁰¹ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*. T. III editionis alteris continuatio comprehendit: D. Causam actum anno 1414. Varsaviae 1935.

¹⁰² *Diariusz zjazdu w Kole za pierwszego bezkrólewia*. Wyd. S. Bodniak. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 87-93; *Nowy fragment Willirama parafrazy Pieśni nad pieśniami*. Wyd. A. Kleczkowski. Ibidem Z. 2: 1930 s. 87-100.

¹⁰³ *Diariusz sejmu walnego warszawskiego z roku 1556/7*. Wyd. S. Bodniak. Kórnik 1939; *Z korespondencji urzędowej i prywatnej Tadeusza Kościuszki 1790-1817*. Wyd. A. Skałkowski. Kórnik 1939.

¹⁰⁴ Wzrastające długi Fundacji doprowadziły w roku 1934 do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej zezwalającego na sprzedaż niektórych nieruchomości (por. B. Jacewski: *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*. Wrocław 1971 s. 126).

¹⁰⁵ *Rękopisy Napoleona w Polsce 1793-1795*. Wyd. S. Askenazy. Warszawa 1929; *Philippi Callimachi Rhetorica*: Ed. C. F. Kumaniecki. Warszawa 1950.

¹⁰⁶ Np. reedycję *Statutu litewskiego* w oprac. S. Ehrenkreutza (AB 370 — list z 8 XI 1928).

mana Pollaka skupiające się na kulturze i literaturze staropolskiej oparte zostały również w niemałym stopniu na rękopisach kórnickich. Jan Sajdak wykorzystywał je do prac nad dziejami literatury łacińskiej; m. in. przygotowywał wydanie dzieł Wergiliusza z kodeksów Biblioteki¹⁰⁷.

O wiele szerzej korzystano z omawianych zbiorów przy opracowaniach historycznych. W okresie Fundacji badania w tej dyscyplinie naukowej skupiały się na kilku zagadnieniach. Niesłabnącym powodzeniem cieszyły się materiały do wieku XVI. Sięgali do nich historycy z wszystkich ówczesnych ośrodków naukowych w Polsce. Zainteresowania naukowe i Władysława Pociechy, i Stanisława Bodniaka, koncentrujące się również na problemach tego stulecia, sprzyjały rzeczowej i wnikliwej korespondencji. W centrum uwagi znalazły się sprawy reformacyjne i wybitne osobistości życia politycznego i kulturalnego tamtych czasów¹⁰⁸.

Przede wszystkim jednak szukano w Kórniku źródeł do dziejów walk narodowo-wyzwoleńczych Polaków, od XVIII w. poczynając (wiadomy udział członków rodziny Działyńskich w tych walkach pozostawił w ich archiwaliach trwałe ślady). Badaczy dziejów konfederacji barskiej przyciągało do Kórnika znajdujące się tu Archiwum Zarembów¹⁰⁹. Spośród historyków wykorzystujących zbiory kórnickie do przedstawienia zbrojnych walk Polaków w XIX w. można wymienić Stefana Kieniewicza, Stefana Przewalskiego, Bogdana Zakrzewskiego, Wacława Fidlera, Janusza Staszewskiego¹¹⁰. Monografiści zasłużonych Polaków oraz autorzy

¹⁰⁷ Dane zebrane na podstawie materiałów z Archiwum bibliotecznego (AB 370 - 381), zawierającego źródła do wypożyczeń i rewindykacji rękopisów Biblioteki w l. 1926 - 1953.

¹⁰⁸ Wśród korespondentów wymienić można m.in. Józefa Umińskiego, Annę Dembińską, Kazimierza Bulandę, Stanisława Brzezińskiego, Fryderyka Papée, Jadwigę Karwasińską, Władysława Czaplińskiego, Henryka Barycza, Stanisława Kota. Z uczonych obcych najżywsze zainteresowanie zbiorami kórnickimi przejawiali historycy Zakonu Krzyżackiego i Prus; do S. Bodniaka pisywał regularnie dyrektor archiwum w Królewcu Max Hein, o informacje prosił także Hans Schmauch, interesujący się m.in. Hozjuszem. Kwerendy przysyłał uczeni z Rygi dr R. Helsing i doc. Oskar Büchler.

¹⁰⁹ W. Konopczyński: *Konfederacja barska*. T. 1 - 2. Warszawa 1936 - 1938. Autor nie wykorzystał w pracy całego bogactwa źródeł kórnickich, do czego się sam przyznaje w wstępie; W. Szczygielski: *Pomorze w konfederacji barskiej (1768 - 1772)*. „Pomerania” R. 3: 1928 s. 23 - 42; Tenże: *Dzieje konfederacji barskiej w Wielkopolsce*. Warszawa 1970; Kazimierz Kolbuszewski z Wilna poszukiwał poezji politycznej tego okresu.

¹¹⁰ B. Zakrzewski: *Boremelskie boje*. „Rocznik Wołyński” 2: 1931 s. 193 - 212; Tenże: *Rewolucjonizm w polskiej poezji okolicznościowej 1848 r.* „Przegląd Zachodni” R. 4: 1948 s. 465 - 478; S. Przewalski: *Generał Maciej Rybiński... wódz powstania listopadowego (1784 - 1874)*. Wrocław 1949; S. Kieniewicz: *Wielkopolska i Prusy Zachodnie w latach 1846 - 1848*. [W:] *Wiosna Ludów na ziemiach polskich*. Warszawa 1948 s. 43 - 167; W. Fidler: *Nastroje w Wielkopolsce przed powstaniem styczniowym i organizacja komitetów powstańczych*. „Rocznik Związku Weteranów Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej” Poznań 1935 s. 28 - 37.

biogramów zamieszczonych w *Polskim słowniku biograficznym* znajdowali materiał w nie uporządkowanym jeszcze wówczas Archiwum Działyńskich, Zamoyskich i rodzin spokrewnionych z właścicielami Kórnicka¹¹¹. Historycy emigracji polskiej korzystali po części z Papierów Leonarda Niedźwieckiego, częściowo z Archiwum Działyńskich i Zamoyskich, Archiwum Kozaków Sułtańskich, a wreszcie z innych mniej zwartych zespołów¹¹².

Kiedy po roku 1945 rozpoczęła się na szeroką skalę zakrojona akcja badania przeszłości Warmii i Mazur oraz działalności ludzi związanych z tymi ziemiami, wykorzystano do tych celów również kórnickie Teki Giersza¹¹³. Przez cały czas istnienia Fundacji nie ustawały poszukiwania regionalistów, którzy zwracali się do Biblioteki nie tylko po rękopisy ale i po pomoc w redagowaniu historii poszczególnych miejscowości w Wielkopolsce¹¹⁴. Osobne i dość liczne studia poświęcono Józefowi Marii Hoene-Wrońskiemu, co sprawiło, że jego spuścizna znajdująca się w Bibliotece Kórnickiej była wielokrotnie wykorzystywana¹¹⁵.

W porównaniu z okresem międzywojennym wykorzystywanie rękopisów kórnickich po roku 1945 wyraźnie zmalało. Prócz Jerzego Zatheya, który od roku 1946 opracowywał katalog kórnickich rękopisów średnio-

¹¹¹ Na uwagę zasługuje monografia Ignacego Działyńskiego pióra S. Kieniewicz. Kórnik 1930; J. Staszewski: *Generał Edmund Taczanowski*. Poznań 1936; H. Kozerska: *Wiktor Heltman 1796 - 1874*. Poznań 1935; Z. Grot: *Ks. Aleksy Prusinowski*. Poznań 1935. Przygotowywana przez W. Dworzaczka monografia o Ksawerym Działyńskim, ojcu Tytusa Działyńskiego, senatorze-wojewodzie Księstwa Warszawskiego, uległa zniszczeniu w czasie II wojny światowej. J. Stachiewicz zwracał się z prośbą o wyszukanie materiałów do życia i działalności gen. Ignacego Prądyńskiego (AB 342). Adam Benisz, sekretarz poselstwa polskiego w Kairze, pytał o rękopisy gen. Władysława Zamoyskiego, wśród których spodziewał się znaleźć źródła do działalności generała Dembińskiego, szczególnie z czasów jego pobytu na Wschodzie (AB 343).

¹¹² M. Pawlicowa: *O formacjach kozackich w czasie wojny krymskiej*. „Kwartalnik Historyczny” R. 50: 1936 s. 3 - 50, 622 - 655; J. Pachonński: *Legiony polskie w walce z powstaniami rzymskimi w roku 1798*. Kraków 1939; na seminarium historycznym prof. A. Skałkowskiego miała powstać praca o Towarzystwie Historyczno-Literackim z czasów wielkiej emigracji (AB 343).

¹¹³ Zob. przede wszystkim W. Chojnacki: *Kętrzyński a Mazury*. „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” T. 3: 1948 s. 529 - 585.

¹¹⁴ S. Bodniak opracował w maszynopisie historyczne dane o pieczęci miasta Kórnicka, podał również na życzenie władz lokalnych dane o poczcie kórnickiej (AB 343).

¹¹⁵ Szereg artykułów pióra P. Chomicza, D. Wielucha i in. Por. B. J. Gawecki: *Wroński i o Wrońskim*. Warszawa 1958. Monografie bibliograficzne nr 1. W okresie międzywojennym Z. Przesmycki kontynuował prace nad nie wydanym nigdy, wielkim dziełem o Wrońskim (por. Z. Krajewska: *Wronsciana i norwidiana kórnickie w korespondencji Zenona Przesmyckiego (1892 - 1937)*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 11: 1974 s. 193 - 213. Po wojnie Bolesław Olszewicz zamierzał na podstawie wronscianów kórnickich wydać pracę *Hoene-Wroński jako geograf* (AB 345).

wiecznych i w tym celu sprowadzał je do Krakowa, poszukiwali w nich materiałów do prac historycznych Władysław Pocięcha, Henryk Mościcki, Władysław Konopczyński, Jadwiga Karwasińska, Henryk Zins i Jan Rutkowski. W pierwszych dwu-trzech latach po wojnie problematyka prac nie odbiegała wiele od publikacji sprzed 1939 roku. Zmianę miały przynieść dopiero lata następne.

C. Biblioteka Kórnicka pod egidą Polskiej Akademii Nauk 1953-1976

Po rozwiązaniu Fundacji „Zakłady Kórnickie” Bibliotekę Kórnicką przejęła w roku 1953 Polska Akademia Nauk, czyniąc z niej jedną ze swoich samodzielnych bibliotek naukowych. Ponad dwudziestoletni okres dziejów Biblioteki w ramach PAN posiada swoją specyfikę. Działalność edytorska Biblioteki ograniczała się w zasadzie do tradycyjnych wydawnictw, przede wszystkim *Actów Tomicianów*. Materiały do dotychczas wydanych trzech tomów zebrane zostały w zasadzie jeszcze przez Władysława Pocięchę w okresie Fundacji (w latach 1957-1966 wydano tomy XV-XVII, tom XVIII znajduje się w końcowym stadium przygotowania redakcyjnego). Pod koniec lat 60-tych przystąpiono do przygotowania reedycji *Lites ac res gestae* (w roku 1970 ukazał się tom I zawierający źródła do procesu toczonego w Inowrocławiu i Brześciu w latach 1320-1321, w opracowaniu Heleny Chłopockiej). Skądinąd, przy obu tych wydawnictwach od dawna wykroczone poza podstawę źródłową zawartą w rękopisach kórnickich.

Prace edytorskie z rękopisów Biblioteki zostały zepchnięte na margines, edytorzy to tylko drobna część czytelników, a ich prace ograniczają się zwykle do publikowania na łamach czasopism tzw. nieznanych listów czy wierszy. Z większych, zwartych wydawnictw wymienić trzeba przede wszystkim akta sejmikowe częściowo oparte na rękopisach kórnickich (krakowskie w opracowaniu A. Przybosia i wielkopolskie w opracowaniu W. Dworzaczka). Za podstawę wydanej przez T. Nowaka „*Praxis ręczna działa*” Andrzeja dell’Aqua służył rękopis kórnicki (sygn. 663). Jerzy Axer wydał łacińską tragedię o Bolesławie Śmiałym, bliżej nie znanego XVI-wiecznego autora, Jana Joncra, związanego z dworem Janusza i Aleksandra Ostrogskich¹¹⁶; Łukasz Kurdybacha opublikował dziennik Wilhelma Kaliskiego, zawierający materiały do dziejów Wilna z lat 1787-1788¹¹⁷. Parę drobiazgów z literatury staropolskiej znalazło się na łamach czasopism naukowych¹¹⁸.

¹¹⁶ J. Joncre: *Tragoedia Boleslaus Secundus Furens*. Vratislaviae 1972.

¹¹⁷ W. Kaliski: *Dziennik 1787-1788*. Wrocław 1968; *Małpa-człowiek*, anonimowa satyra z początku XVIII wieku ukazała się staraniem P. Buchwaldówny w „Archiwum Literackim” T. 6: 1962 s. 154-330. Jednym z rękopisów służących za podstawę wydawniczą był rkps kórnicki.

¹¹⁸ J. Lewański wydał „Komedie Paryską” Moliera (w tłumaczeniu Stanisława Herakliusza Lubomirskiego?). „Pamiętnik Teatralny” R. 5: 1956 z. 4 s. 614-

Wydawnictwa związane tematycznie z wiekiem XIX są również nie-liczne. Otwiera je pamiętnik Wojciecha Darasza, przygotowany jeszcze w okresie Fundacji, a wydany w roku 1953¹¹⁹. Kilka lat temu ukazał się pierwszy tom protokołów posiedzeń Koła Polskiego w sejmie pruskim. Objął on lata 1849 - 1851¹²⁰. Jeden z zeszytów szkolnych Słowackiego do-czekał się publikacji staraniem Jerzego Starnawskiego¹²¹.

Wśród prac konstrukcyjnych długi czas przewagę utrzymywały studia nad walkami narodowo-wyzwoleńczymi Polaków XIX wieku. Ich apo-geum przypadło na początek lat 60-tych i miało niewątpliwy związek z setną rocznicą powstania styczniowego¹²². Do tego nurtu nawiązuje też opublikowana w 1976 r. monografia regionalna przedstawiająca Kórnik i okolice w walkach o wolność narodową i społeczną, czerpiąca z bogatego zasobu źródeł kórnickich, pod red. Stefana Weymana i Ludwika Gomolca.

Od szeregu już lat nie słabnie powodzenie materiałów kórnickich wiążących się z dziejami emigracji, a w najbliższym czasie można się spo-dziewać dalszego nasilenia się badań w związku ze znacznie zwiększonym wysiłkiem organizacyjno-finansowym nauki polskiej w tej dziedzinie¹²³. Studia nad emigracją są silnie zróżnicowane, obejmują nie tylko zagad-nienia dyplomacji i polityki, lecz także stosunki społeczne i kulturalne w różnych ośrodkach polonijnych Francji, Anglii, Belgii, Rosji i Austra-lii. Tu zbiorami kórnickimi próbuje się zastąpić zniszczone materiały rap-perswilskie i batignolskie¹²⁴, zwłaszcza gdy uwzględni się w badaniach również bogate zbiory druków emigracyjnych.

- 630 i w *Dramatach staropolskich*. T. 6. Warszawa 1963 s. 553 - 582; *Silva, to jest komedia o Sylwii Pasterce z włoskiego na polski rytm przetłumaczona* (przez Stanisława Herakliusza Lubomirskiego?) wydana została przez Z. Wierzchowską-Skarbińską. „Archiwum Literackie” T. 10: 1966 s. 255 - 317.

¹¹⁹ W. Darasz: *Pamiętnik emigranta*. Przygotowała do druku, wstępem i przypisami zaopatrzyła A. Rynkowska. Wrocław 1953. Tamże przydane zostały listy Darasza do M. Stacherskiego znajdujące się w rękopisie kórnickim BK 1585.

¹²⁰ *Protokoły posiedzeń Koła Polskiego w Berlinie*. Oprac. Z. Grot. Poznań 1956.

¹²¹ *Kajet geograficzny Słowackiego*. „Onomastica” R. 12: 1967 z. 1 - 2 s. 131 - 152.

¹²² Najpoważniejszym opracowaniem było tu Z. Grota: *Wielkopolska w powstaniu styczniowym*. Poznań 1963.

¹²³ Od 1973 r. działa w Poznaniu przy Instytucie Zachodnim Zakład Badań nad Polonią Zagraniczną PAN. Wspecjalizowane ośrodki badań polonijnych znajdują się również w Krakowie, przy Uniwersytecie Jagiellońskim, i w Lublinie, przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

¹²⁴ L. Zieliński: *Przyczynek do dziejów Gromady Grudziąz Ludu Polskiego*. „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” T. 3: 1960 nr 1 - 2 s. 81 - 109; J. Borejsza: *W kręgu wielkich wygnańców 1848 - 1895*. Warszawa 1963; M. Inglot: *Poglądy literackie koterii petersburskiej w latach 1841 - 1843*. Wrocław 1961; K. Wyczańska: *Polacy w Komunie Paryskiej 1871*. Warszawa 1957; A. Leśniewski: *Bakunin a sprawy polskie w okresie Wiosny Ludów i powstania styczniowego 1863 r.* Łódź 1962. Nadto do dziejów emigracji poszukiwali źródeł w Bibliotece Kórnickiej S. Kieniewicz, D. Fajnhauz, E. Stocki, S. Chankowski, Cz. Bloch, J. Skarbek, M. Janiec,

Materiały XIX-wieczne wykorzystywane są do badań nad dziejami Wielkopolski, aczkolwiek w stosunku do poprzedniej tematyki daje się zaobserwować ich powolny zmierzch, przynajmniej w ostatnim czasie ¹²⁵. Podobnie maleje zainteresowanie cornicensiami XIX-wiecznymi wśród historyków literatury. Kiedyś badacze okresu romantyzmu i literatury emigracyjnej stanowili większość czytelników-polonistów. Nie wykluczone, że ta fala zainteresowań miała ścisły związek z obchodami setnej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza. Biblioteka Kórnicka przechowująca autograf III części *Dziadów* i parę innych „drobiazgów” związanych z Mickiewiczem uczciła ten jubileusz specjalnym zeszytem „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” (Z. 6: 1958). Znalazły się w nim również niepublikowane teksty samego Mickiewicza, Stefana Garczyńskiego i zapiski współczesnych o Adamie i Celinie Mickiewiczach.

Mniejsze stosunkowo zainteresowanie, w porównaniu do okresu międzywojennego, budzą materiały XVI wieku. Stosunkowo najczęściej do nich i do powstałych w wieku następnym sięgają historycy i historycy prawa zajmujący się dziejami parlamentaryzmu polskiego, będącego zjawiskiem unikatowym wśród systemów parlamentarnych Europy XVI-XVIII wieku. Stąd też, prócz uczonych polskich, interesują się nimi uczeni innych krajów poszukujący analogii i rozbieżności, pracujący nad zagadnieniami dyplomacji i stosunków Polski z zagranicą.

Niewątpliwie jednak rękopisy staropolskie pełniej wykorzystywane są przez historyków literatury, gdyż twórczość tego okresu doczekała się obecnie dużego zainteresowania, ze względu na swą kulturową oryginalność. Bada się zarówno prozę i poezję kościelną, pamiętniki, teatralia i literaturę publicystyczną, wiersze polityczne i epistolografię (m. in. Janusz Pelc, Alojzy Sajkowski, Jadwiga Rudnicka, Witold Filler, Antoni Trepiński). Jadwiga Siniarska-Czaplicka wykorzystuje je, obok kórnickich starych druków, do swych zestawień znaków wodnych papierni polskich. Staropolskie sylwy to pole niewyczerpane penetracji socjologów, teatrologów, muzykologów i innych naukowców czerpiących ze źródeł. Wydaje się sprawą nieuchronną, już zresztą zapoczątkowana, dyskusja nad teoretycznymi zagadnieniami formowania się i funkcjonowania tego typu książki rękopiśmiennej w okresie staropolskim.

Biblioteka Kórnicka uczestnicząca aktywnie w życiu naukowym kraju od 150 lat, współorganizatorka naukowego środowiska poznańskiego, posiada bogatą dokumentację do tych zagadnień, nie zniszczoną w czasie

A. Raczynski, H. Katz, E. Kozłowski, J. Warmiński, D. Rederowa, S. Kalembka i in. piszący o polskich emigrantach w Szwajcarii, Algierze, Francji, Anglii i in. ośrodkach polonijnych.

¹²⁵ Inspiracje badań wychodzą głównie z poznańskich kręgów historyków: W. Jakóbczyka, L. Trzeciakowskiego czy Z. Grota. Niemniej, coraz częściej odwiedzają Kórnik uczeni z wrocławskiego ośrodka naukowego w poszukiwaniu materiałów do kontaktów Wielkopolski i Śląska.

wojen. Służy ona dziś do badań nad dziejami nauki polskiej. Szczególnie ważne wydają się materiały tzw. Archiwum bibliotecznego z lat 1869 - 1953. Ich wykorzystanie systematycznie wzrasta, podobnie zresztą jak starszego chronologicznie zespołu papierów osobistych i działalności publicznej Tytusa i Jana Działyńskich¹²⁶. Sama Biblioteka, aczkolwiek nie doczekała się jeszcze naukowej monografii swych dziejów od kilku lat zmierza wyraźnie w tym kierunku. Grupa młodych bibliotekarzy kórnickich postanowiła nie zmarnować szansy, jaką dają unikatowe zbiory dokumentujące przeszłość tej instytucji i przygotowuje monografię jej dziejów. W roku 1976 ukazał się 12 zeszyt „Pamiętnika” zawierający kilka artykułów poświęconych węzłowym zagadnieniom przeszłości Biblioteki Kórnickiej (początki, podstawy finansowe, edytorstwo naukowe, czasy II wojny światowej). Rozpoczynają się również prace nad przygotowaniem edycji korespondencji Tytusa Działyńskiego; on sam i jego syn Jan w najbliższym czasie doczekają się naukowych monografii. Te prace stanowią jednocześnie wkład kórnickich bibliotekarzy w dzieło opracowania dziejów książki, bibliotek i czytelnictwa w Polsce.

Generalnie, w ostatnim dziesięcioleciu ciężar wykorzystywania rękopisów kórnickich przesuwają się powoli na materiały powstałe w końcu XIX i XX w. Tendencja ta jest dość wyraźna i wiąże się prawdopodobnie z liczącym wzrostem uczestników seminariów historycznych dziejów najnowszych.

4. PODSUMOWANIE: TRENDY ROZWOJOWE W UDOSTĘPNIANIU RĘKOPISÓW

Dzieje Biblioteki Kórnickiej można podzielić na trzy okresy, zależnie od prawnych podstaw jej istnienia: bibliotekę prywatną Działyńskich i Zamoyskich do 1924 r., okres Fundacji 1925 - 1952, okres PAN-owski od 1953 r. Okresy te w zasadzie pokrywają się ze zmianami w sposobie wykorzystywania zbiorów. Biblioteka prywatna operowała głównie poprzez wypożyczanie rękopisów do innych ośrodków naukowych, preferując początkowo wypożyczanie prywatne, a później, w miarę kształtowania się sieci bibliotek naukowych, wypożyczanie międzybiblioteczne. Zbiory w tym czasie służyły przede wszystkim do celów wydawniczych, w których partycypowała również Biblioteka. Personel biblioteczny istniał tylko okresowo i odciągany bywał do innych, pozabibliotecznych zajęć. Biblioteka wykorzystując podaż rękopisów na rynku księgarskim szybko się rozrastała. Informacja o rękopisach była jednak wysoce niezadawalająca i w zasadzie nie istniała poza informacją ustną i wzmiankami w pracach naukowych. Jej jakość zależna była w znacznym stopniu od poziomu naukowego właściciela czy bibliotekarza opiekującego się zbiorami.

¹²⁶ Ostatnio ukazało się kilka artykułów przedstawiających życie naukowe w kraju i na emigracji w XIX wieku. Pisali na ten temat m.in. T. Alek-Kowalski, J. Dybiec, D. Rederowa, A. Marciniakowa, A. Mężyński, W. Molik.

W pierwszym okresie swego istnienia, w specyficznych warunkach stwarzanych represjami zaborców, Biblioteka Kórnicka potrafiła się wybić na czoło bibliotek prywatnych w kraju pod względem udostępnienia swych zbiorów, pełniej niż Biblioteka Ordynacji Krasieńskich czy Zamoyskich będąc dostępna dla uczonych polskich niezależnie od ich miejsca pobytu i pracy.

Po pierwszej wojnie światowej, gdy biblioteki prywatne stały się szacownym przeżytkiem, fundacja „Zakłady Kórnickie” stworzyła ramy organizacyjne i prawne do wewnętrznej przebudowy swej księżnicy na wzór naukowych bibliotek publicznych, a grupa bibliotekarzy o dużych umiejętnościach zawodowych i naukowych pchnęła ją na tory nowoczesnego bibliotekarstwa. Regulamin Biblioteki Kórnickiej ze stycznia 1928 r. stanowiący zapewne wyraz kompromisu między dalekosiężnym programem naukowca i bibliotekarza Władysława Pociechy i znacznie skromniejszymi zamierzaniem Zarządu Fundacji czynił z Biblioteki prawdziwy warsztat pracy badawczej. Gromadzenie rękopisów zostało jednak zahamowane, zarówno z powodu spadku podaży, jak i fatalnej sytuacji finansowej Fundacji. Poziom informacji o zbiorach wzrósł dzięki powieleniu inwentarza części rękopisów i rozpoczęciu wydawania „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”. Po otwarciu czytelnicy naukowej w zamku udostępnianie na miejscu zyskało przewagę nad wypożyczaniem do innych bibliotek. Liczba udostępnionych rękopisów (i druków) znacznie wzrosła.

Po drugiej wojnie światowej, z której księgozbiór specjalny wyszedł obronną ręką, znaczenie rękopisów kórnickich znacznie wzrosło (w związku ze zniszczeniem zbiorów warszawskich). Włączenie w sieć bibliotek PAN-owskich pozwoliło Bibliotece Kórnickiej na dalszą rozbudowę usług wobec czytelników. Zwiększyła się przede wszystkim kadra bibliotekarzy. Liczba czytelników korzystających z rękopisów jest obecnie czterokrotnie wyższa niż w okresie Fundacji. Prócz czytelnicy w zamku od końca 1957 r. czynna jest w pałacu Działyńskich w Poznaniu czytelnia filialna z kompletem katalogów i informatorów, obsługująca czytelników poznańskiego środowiska naukowego¹²⁷.

Dynamicznie rozwija się informacja o zbiorach rękopiśmiennych. Całość zbioru liczącego około 13 tys. jednostek została opisana w inwentarzu, którego kopie, powielane i maszynowe, dostępne są w czytelniach Biblioteki. Po *Katalogu rękopisów średniowiecznych* przystąpiono do opracowania *Katalogu rękopisów staropolskich*, w niedalekiej przyszłości powinna się rozpocząć praca nad *Katalogiem rękopisów nowożytnych XIX i XX wieku*. W „Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej”, który ukazuje się w zbyt dużych odstępach czasowych, pomieszczono również dokumentację szeregu zespołów, szczególnie tych, na które istniało zapotrzebowanie

¹²⁷ S. Weyman: *Biblioteka Kórnicka pod egidą PAN (1954 - 1966)*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 9 - 10: 1968 s. 590 - 591.

społeczne. Wzrostowi czytelników, wypożyczeń i informacji nie odpowiada jednak ani wzrost nabytków (ca kilkanaście do kilkudziesięciu rękopisów rocznie), ani wzrost kadry opracowującej rękopisy (dwie-trzy osoby).

Pewne dane liczbowe oddadzą wierniej (ze statystycznego punktu widzenia) rolę Biblioteki dawniej i dziś. Za czasów biblioteki prywatnej wypożyczano rocznie po kilka rękopisów, w okresie międzywojennym (za czasów Fundacji) średnia roczna wypożyczeń oscylowała wokół liczby 70, czyli niewiele odbiegała od wypożyczeń Ossolineum zanotowanych w roku 1929 (w r. 1933 Ossolineum notowało już jednak dwukrotnie wyższe liczby)¹²⁸. W okresie powojennym Biblioteka wysyła rocznie do różnych środowisk naukowych w kraju około 50 rękopisów¹²⁹. Trudno stwierdzić, ilu uczonych korzystało na miejscu w Kórniku ze zbiorów rękopiśmiennych w czasach Działyńskich i Zamoyskich; w okresie Fundacji (przed i po drugiej wojnie światowej) wykorzystywano rocznie w czytelni średnio 200 rękopisów (Ossolineum udostępniało rocznie przed wojną w czytelni własnej ponad 1000 rękopisów i na tym samym poziomie kształtowały się wypożyczenia Biblioteki PAU w Krakowie)¹³⁰. W okresie PAN-owskim nastąpił znaczny wzrost wypożyczeń na miejscu w Kórniku i w filialnej czytelni poznańskiej. W roku 1975 sprowadzono z magazynów około 750 rękopisów, czyli prawie czterokrotnie więcej niż w latach pięćdziesiątych. (Gdyby doliczyć do tego rękopisy wykorzystywane przez pracowników Biblioteki, w znacznej części do celów naukowych, wypadnie liczbę tę zwiększyć do 2000 rocznie)¹³¹.

W świetle tych liczb tendencja wzrostu wykorzystywania rękopisów kórnickich nie ulega wątpliwości, a gdy doliczy się do tego wykorzystywanie zbiorów pośrednią drogą, przez mikrofilmy znajdujące się w Stacji Mikrofilmowej Biblioteki Narodowej, teza ta zyska dodatkową podbudowę. Przyczyn wzrostu poszukiwać można w dwu sferach: w sferze informacji wzrastającej również systematycznie (choć w zasadzie dopiero

¹²⁸ „Kwartalnik Historyczny” R. 44: 1930 z. 2 s. 173 (Kronika naukowa); Ibidem R. 48: 1934 z. 1 s. 213 — w r. 1933 Ossolineum wypożyczyło do innych bibliotek 159 rękopisów.

¹²⁹ Dla porównania: Biblioteka PAN w Krakowie w r. 1966 wypożyczyła do innych bibliotek w kraju 65 rękopisów; Biblioteka Jagiellońska w l. 1965/66 — 207 jednostek zbiorów specjalnych („Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” R. 12: 1966 s. 359; „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” R. 18: 1966 nr 1 s. 51).

¹³⁰ „Kwartalnik Historyczny” R. 44: 1930 z. 2 s. 173; R. 46: 1932 z. 2 s. 127; R. 48: 1934 z. 1 s. 213; R. 51: 1937 s. 806.

¹³¹ Inne biblioteki naukowe nie wymieniają w swoich drukowanych sprawozdaniach liczby wypożyczonych rękopisów, te mieszczą się najczęściej w jednej rubryce z innymi zbiorami specjalnymi. Biblioteka PAN w Krakowie udostępnia rocznie ok. 3000 waluminów zbiorów specjalnych: w r. 1972 — 2826 wol., w 1973 — 2883 wol., w 1974 — 2947 wol. (Dane ze sprawozdań zamieszczanych w „Roczniku Biblioteki PAN w Krakowie”).

od czterdziestu kilku lat), lub w sferze potrzeb nauki, kształtujących się naturalnie niezależnie od życzeń i prac bibliotekarzy i archiwistów. Niewątpliwie decydującą rolę odgrywa tu sfera druga. Liczba wypożyczeń wzrasta zgodnie z krzywą wzrostu liczby pracowników naukowych dyscyplin humanistycznych¹³². Znaczny spadek wypożyczeń rękopisów w latach 1930 - 1933 (vide aneks), daje się wytłumaczyć ogólnym kryzysem gospodarczym, który pociągnął za sobą znaczne ograniczanie w finansowaniu nauki przez państwo¹³³ (przypomnijmy, że jednocześnie w roku 1930 opublikowano pierwszy zeszyt inwentarza rękopisów kórnickich). Pewne zauważalne załamania w tym trendzie po drugiej wojnie światowej trzeba położyć na karb ciężkiej sytuacji finansowej i koniecznej reorganizacji życia naukowego w Polsce. Niemniej do spadku przyczyniła się również śmierć szeregu historyków w okresie okupacji.

Przyjęcie tego trendu za prawidłowość zmusza do zastanowienia się nad dwoma dalszymi problemami:

1) jak wygląda wykorzystywanie materiałów do poszczególnych zagadnień,

2) czy wraz ze wzrostem ilościowym postępuje wzrost znaczenia zbiorów rękopiśmiennych w pracach historycznych i historycznoliterackich?

Otóż dla kwestii pierwszej decydująca okazuje się być problematyka naukowa aktualnie będąca na warsztatach badaczy. W wieku XIX, w okresie gwałtownie rozwijającej się nauki historycznej istniała potrzeba wydawnictw źródłowych, widoczna w ruchu edytorskim całej Europy i na nią też kładziono nacisk przy wykorzystywaniu zbiorów kórnickich. Wyraźne przejście do opracowań opartych na materiałach kórnickich widoczne jest po pierwszej wojnie światowej. Nowa problematyka podjęta przez naukę rozszerzyła wyraźnie zakres wykorzystywanych zbiorów rękopiśmiennych, co widoczne jest i w okresie międzywojennym (problematyka powstań) i szczególnie po II wojnie światowej (zainteresowanie przeszłością Mazur, Warmii, Śląska, dziejami kultury materialnej itp.). Dwie rocznice odbiły się wyraźnie na wykorzystywaniu rękopisów w Kórniku: stulecie śmierci Adama Mickiewicza i stulecie powstania styczniowego. Już kilka lat przed wyżej wymienionymi rocznicami zwiększyła się znacznie penetracja zespołów XIX-wiecznych, by zmaleć w kilka lat po zakoń-

¹³² W l. 1922 - 1924 kadra pracowników nauki w Polsce liczyła ok. 2000 osób, w r. 1928 wzrosła do 2200 osób, pod koniec okresu międzywojennego przekroczyła liczbę 3000 (dane na podstawie pracy J ac z e w s k i: *Organizacja...* passim). W początku 1946 r. liczba pracowników nauki wynosiła już 4,1 tys. i wzrosła do r. 1973 do 50 tys. (B. R e j n: *Baza kadrowa działalności naukowo-badawczej i rozwojowej*. „Nauka Polska” R. 23: 1975 nr 11 - 12 s. 85 - 86).

¹³³ Liczba stypendiów krajowych udzielanych przez Fundusz Kultury Narodowej zmalała z 147 w r. 1929/30 do 86 w 1930/31 i 75 w 1931/32. Procentowy udział przedstawicieli nauk humanistycznych w tych zapomogach państwa zmalał wówczas wyraźnie na korzyść przedstawicieli innych dyscyplin naukowych (J a c z e w s k i: *Organizacja...* s. 140).

czeniu uroczystości. W ostatnich latach daje się zauważyć nikły, ale systematyczny wzrost wykorzystywania rękopisów XX-wiecznych, głównie pamiętników działaczy politycznych i kulturalnych. Odmiennie jest z wykorzystywaniem zbiorów archiwalnych, gdzie ciągle preferowanymi zespołami są akta grodzkie i ziemskie okresu staropolskiego: w Archiwum Państwowym w Krakowie z akt Polski Ludowej korzystało w ostatnim dziesięcioleciu jedynie 0,47% ogółu czytelników (sic)¹³⁴. Jest to wyraźny dowód, że punkt ciężkości w poszukiwaniach źródłowych zdaje się przenosić, gdy idzie o czasy najnowsze, z materiałów typowo archiwalnych (wyprodukowanych przez kancelarie i urzędy) na „akta osobiste” i wszelkie inne dokumenty życia społecznego odbijające nieformalną stronę procesów i zdarzeń¹³⁵.

Nie można w końcu pominąć milczeniem faktu, że ilościowo przeważająca część naszych zbiorów nie jest w zasadzie wykorzystywana. Mowa głównie o Archiwum gospodarczym Działyńskich, Zamoyskich i rodzin spokrewnionych z właścicielami Kórnika (sygn. 2701-11007). Jako jeden z nielicznych korzystał z nich Stanisław Borowski, autor szeregu cennych opracowań do dziejów rolnictwa polskiego w XIX wieku¹³⁶. Wśród tych archiwaliów znajdują się zespoły, których pozostawienie odłogiem przyniosło niewątpliwe szkody dotychczasowym publikacjom. Nie wyko-

¹³⁴ A. Kiełbicka: *Zagadnienia informacji naukowo-technicznej z pozycji archiwisty*, „Historika Studia Metodologiczne” T. 6: 1976 s. 103.

¹³⁵ Jak słusznie zauważa T. Grygier: *Listy i wspomnienia w warsztacie pracy archiwisty*, „Pamiętnikarstwo Polskie” R. 4: 1974 nr 3-4 s. 207-208, urzędnik administracji produkuje akta coraz mniej ciekawe, „o coraz mniejszym ładunku treściowym”, wciągnięty jest bowiem w tryby scentralizowanego aparatu administracyjnego. Stąd rosnąca waga wszelkiego rodzaju źródeł mniej formalnych, spuścizn, korespondencji, pamiętników, a także publicystyki. Dokumenty te, zbierane od lat przez biblioteki, które w tym zakresie wyprzedziły archiwa w ostatnich dwu stuleciach, stają się coraz bardziej poszukiwane na rynku archiwalnym. Gromadzenie tych „świadczeń świadków” musi pozostać ważnym punktem działalności wielkich bibliotek i innych instytucji przechowujących źródła dla celów naukowych. Zresztą cała dziedzina historii nauki musi koniecznie sięgać do spuścizn badaczy, gdyż współczesna nauka utrwała w publikacjach jedynie rezultaty badań (do połowy XIX wieku było inaczej, gdyż uczeni zazwyczaj opisywali w swych pracach również tok badań — zob. E. Nikitin: *Wyjaśnianie jako funkcja nauki*, Warszawa 1975 s. 182). Stąd ogromnie ważne zadanie gromadzenia spuścizn uczonych, szczególnie najwybitniejszych. Rolę wiodącą w tym zakresie spełnia niewątpliwie Archiwum Polskiej Akademii Nauk. O zadaniach tego Archiwum zob. m.in. L. Kolankowski: *Archiwalne opracowanie spuścizn rękopiśmiennych i jego problemy*, [W:] *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 14-17 września 1958 r.* Cz. I: *Referaty*, Warszawa 1958 s. 297-306; Tenże: *Granice spuścizny archiwalnej*, „Archeion” T. 57: 1972 s. 53-75.

¹³⁶ M.in. *Kształtowanie się rolniczego rynku pracy w Wielkopolsce 1807-1860*, Poznań 1963; w ostatnim czasie do Archiwum gospodarczego sięgają pracownicy Pracowni Konserwacji Zabytków w poszukiwaniu dokumentacji konserwowanych obiektów z terenu Wielkopolski.

rzystano dotychczas bogatego materiału do dziejów Zakopanego i polskich Tatr (tzw. Archiwum zakopiańskiego, sygn.: 8005 - 8558), w tym również dokumentów dotyczących sporu o Morskie Oko ¹³⁷.

Poszerzenie się kręgu czytelników korzystających z rękopisów zwraca uwagę na inny fakt: dużą część prac piszą ludzie o niewielkim dorobku naukowym, natomiast coraz mniej korzystają ze zbiorów kórnickich samodzielni pracownicy nauki, ludzie o dużym doświadczeniu i osiągnięciach badawczych. Podobnie jest również w archiwach. W Archiwum Państwowym w Krakowie samodzielni pracownicy nauki stanowią około 80% użytkowników ¹³⁸. W tym świetle patrzeć trzeba na drugie pytanie postawione w niniejszym artykule; czy wraz ze wzrostem liczby wypożyczeń następuje wzrost znaczenia zbiorów rękopiśmiennych w badaniach historycznych. I tu należy raczej przyjąć — w świetle 150-letniej historii zbiorów kórnickich, że znaczenie badań źródłowych systematycznie maleje w stosunku do coraz bardziej wzrastającego udziału wiedzy pozaźródłowej w konstrukcji syntez i teorii naukowych. Nie znaczy to jednak, że z czasem znaczenie rękopisów dla historyka czy historyka literatury zniknie zupełnie. Zachodzi bowiem stała konieczność aktualizowania modeli historiograficznych, pojawiają się nowe problemy, możliwe do rozwiązania tylko poprzez ponowne odwołanie się do (już wykorzystywanych) źródeł. Nadto zadaniem nauki jest nie tylko generalizacja i dążenie do wykrywania praw naukowych o wysokim stopniu abstrakcji, ale również coraz dokładniejsza rekonstrukcja rzeczywistości czy to współczesnej, czy minionej ¹³⁹. Do tego dochodzi cała dziedzina historii najnowszej, która siłą rzeczy musi wykorzystywać źródła powstałe w ostatnich czasach ¹⁴⁰.

Jaka jest rola bibliotekarzy rękopiśmienników, skoro decydujący wpływ na zakres wykorzystywania zbiorów źródeł w bibliotekach i archiwach wywierają procesy rozwoju nauki? Widzielibyśmy ją, pomijając już sprawy gromadzenia i porządkowania zbiorów, w udzielaniu dobrej, tj. przede wszystkim pełnej informacji. Na podstawie danych z dziejów zbioru kórnickiego prosta zależność między wzrostem informacji o zbiorach a wzrostem czytelnictwa przedstawia się dyskusyjnie. Nie wydaje

¹³⁷ Proporcje między zasobem wykorzystywanym a nie wykorzystywanym znacznie gorzej przedstawiają się w archiwach. Np. w Archiwum Państwowym w Krakowie liczba jednostek udostępnionych w ciągu 10-lecia nie przekroczyła 5,9% potencjalnych możliwości Archiwum (Kiełbicka: *Zagadnienia...* s. 102).

¹³⁸ Kiełbicka (*Zagadnienia...* s. 103) wiąże niesłusznie ten stan z brakiem informacji, bo czy jej brak nie dotyka w równym stopniu wszystkich użytkowników archiwum, niezależnie od ich cenzusu naukowego?

¹³⁹ Por. J. Such: *O uniwersalności praw nauki. Studium metodologiczne*. Poznań 1968 s. 10.

¹⁴⁰ Zob. wyżej o rosnącym znaczeniu dokumentów życia społecznego. Szczególnie ważne wydaje się położenie nacisku na publikowanie informacji o zbiorach mniejszych placówek bibliotecznych czy muzeów regionalnych posiadających nieraz kolekcje rękopisów.

się, aby po ukazaniu się każdego kolejnego katalogu czy przewodnika następowało zintensyfikowanie prac nad opisanymi rękopisami. Inaczej mówiąc krzywa wzrostu wykorzystania rękopisów okazuje się krzywą niezależną od stanu informacji. Zdaje się to świadczyć o niedocieraniu publikacji informacyjnych do ogółu pracowników naukowych, którzy wykorzystują przede wszystkim materiały źródłowe, już zanotowane na kartach opracowań naukowych. Takie postępowanie „tropem zwierzyny” — typowe i całkowicie usprawiedliwione dla wieku XIX, kiedy to nie istniały drukowane katalogi zbiorów rękopiśmiennych, winno jak najszybciej stać się przeżytkiem. Stąd też jedną z form informacji naukowej uprawianej w bibliotekach i archiwach winna być informacja selektywna, adresowana do konkretnych pracowników naukowych¹⁴¹. Publikowaną w nadbitkach należałoby rozsyłać bezpłatnie na biurka naukowców, co postulował już 40 lat temu Władysław Pociecha. Koszty tej niewątpliwie opłacalnej społecznie imprezy winny być wkalkulowane do budżetu instytucji opracowujących zbiory źródeł.

Podstawowym jednak zadaniem tychże winna być pełna informacja o posiadanym zasobie, czy to w postaci publikowanych katalogów, czy to przewodników na użytek badaczy rozumiejących jej znaczenie¹⁴². W tych katalogach należałoby nadto zawrzeć te informacje, których uczeni pracujący nad oderwanymi jednostkami bibliotecznymi czy archiwalnymi nie są w stanie dostrzec, a które mogą stać się widoczne dla opracowującego całe kolekcje czy szeregi rękopisów tej samej proveniencji. Postulat ten stawia w bibliotekarstwie bardzo wyraźnie kodeksologia. Rękopis bowiem jest w całości wytworem procesu dziejowego, a nie tylko nosicielem tekstu. Zadaniem katalogu naukowego jest przedstawienie rękopisu jako faktu społecznego, odkrycie człowieka lub grupy ludzi związanych z jego powstaniem i dziejami, podanie faktów mogących służyć do interpretacji. Dopiero to pozwala na zrozumienie i ocenienie funkcji społecznej rękopisu.

¹⁴¹ Za taką przede wszystkim informacją (gdy chodzi o zbiory archiwalne) opowiada się Kiełbicka (*Zagadnienia...* s. 107-108). Ma to być informacja adresowana, selektywna, tak bieżąca, jak i retrospektywna. Autorka pisząc, że „informacja powinna być na tyle sprawna, aktualna i elastyczna, by nie tylko zaspokajała bieżące potrzeby, ale wyprzedzała je i kreowała nowe, spełniając przez to rolę jednego z czynników postępu w danej dziedzinie wiedzy czy gospodarki” przecenia wyraźnie znaczenie informacji, szczególnie informacji o źródłach (ex definitione informacja nie może być czynnikiem rozwoju, jest tylko informacją o jego procesie). Ani archiwista, ani bibliotekarz z racji swego kontaktu ze źródłami nie będą decydować o kierunkach rozwoju nauki. Oni mogą pilnie się im przypatrywać i co najwyżej, wychodzić im naprzeciw.

¹⁴² Wypowiadamy się tu przede wszystkim za pełnymi informatorami, obejmującymi całość zespołów czy wszystkie sygnatury. Ciągłe opracowywanie wycinkowych informatorów rozprasza jedynie siły niewielkiej kadry pracowników dokumentacji. Praktyka wielkich bibliotek naukowych publikujących katalogi czy inventarze swych zbiorów rękopiśmiennych jest dowodem zajmowania podobnego stanowiska.

pisu, dostarczając jednocześnie badaczowi nowych wiadomości źródłowych.

Wyjście naprzeciw naukom humanistycznym z takimi informatorami stwarza dla archiwów, bibliotek i muzeów nową szansę wzrostu ich roli w procesie badawczym i przyczynienie się do szybszego i pełniejszego poznania procesu rozwoju społeczeństwa polskiego.

ANEKSY

I. LICZBOWE WYKORZYSTANIE RĘKOPISÓW KÓRNICKICH

Lata	Rękopisy wykorzystane w czytelni	Rękopisy wypożyczone
1862 - 1869	Brak czytelni.	57
1870 - 1879	Rękopisy udostępniane są	20
1880 - 1889	jednak przyjezdnym w Kór-	24
1890 - 1899	niku. Brak danych liczbowych	48
1900 - 1909		46
1910 - 1922		15
1862 - 1922		210
1926 - 1927	140	203 (łącznie z drukami)
1927	75	148
1928 - 1929	327	132
1930	167	99
1931/1932	141	99
1932	70	17
1933	54	35
1934	53	22
1934/1935	207-	78
1935	170	30
1936	603	86
1937	252	87
1926 - 1937	2619	ok. 1000
I IX 1945/1946	177	4
1946/1947	kilkaset	24
1947/1948	ok. 800	37
1948/1949	232	35
1950	161	325
1951	130	119
1952	463	38
I półrocze 1953	.	46
1945 - 1953	ok. 2500	655
1954 - 1961	brak danych	brak danych
1962	913	167
1963	841	89
1964	1437	112
1965	935	85

c.d. tab. 1

Lata	Rękopisy wykorzystane w czytelni	Rękopisy wypożyczone
1966	1857	65
1967	1132	63
1962 - 1967	6115	581
1968 - 1975*	17337*	252*
1862 - 1975	min. 28571	min. 2698

* Dane szczegółowe patrz aneks II.

Uwaga: powyższe zestawienia sporządzono na podstawie niekompletnych sprawozdań bibliotecznych i niekompletnych wpisów do ksiąg wypożyczeń. Liczby te są raczej zaniżone i celem ich uprawdopodobnienia należałoby je powiększyć o około 20–25%. Oddawanie rękopisów do mikrofilmowania nie posiada dokładnej statystyki, stąd pewne niekonsekwencje w rubryce: rękopisy wypożyczone (szczególnie do lat 1962–1975).

II. LICZBOWE WYKORZYSTANIE RĘKOPISÓW KÓRNICKICH W LATACH 1968 - 1975

Rok	Udostępniono w czytelniach		Udostępniono w pracowniach	Wysłano do bibliotek	Wykorzystano razem
	Kórnik	Poznań			
1968	517	200	878	16	1611
1969	316	144	3173	38	3671
1970	500*	150*	2000*	23	2173*
1971	617	191	1090	58	1956
1972	712	104	880	40	1736
1973	591	202	1008	31	1832
1974	491	168	1864	36	2559
1975	524	215	1302	10	2051
1968 - 75	4268*	1374*	12195*	252	17589*

* Dane przybliżone. Pewna fluktuacja wykorzystania rękopisów w pracowniach wiąże się z intensyfikacją i osłabieniem pracy naukowej pracowników BK.